

Koniec dwuznaczności

Jest traktat. A jeszcze tydzień temu wydawało się, że Niemcy znów toczą z nami jakąś grę o niejasnych regułach. Konferencja 2+4 zobowiązała ich do jak najszybszego i ostatecznego uregulowania problemu granicy na Odrze i Nysie. Czas jednak mijał, w Berlinie mówiło się o wiosnie przyszłego roku, może o Wielkiej Nocy. W Warszawie zupełnie inaczej rozumiano sens słowa „najszybciej”. I nagle wydarzenia potoczyły się w tempie oszalałym. To co miało się wlec przez miesiące, urzeczywistniło się w ciągu tygodnia.

ciąg dalszy na str. 2



Ministrowie Hans Dietrich Genscher i Krzysztof Skubiszewski podpisują traktat o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej.

Jutro w magazynie TYDZIEŃ

- ☐ Kolejny odcinek kryminalnej powieści „T-9”, której akcja toczy się w Białymstoku.
- ☐ Czy inwazja z kosmosu? — czyli całkiem serio o UFO.
- ☐ Specjalna kolumna poświęcona kandydatowi na prezydenta RP Włodzimierzowi Cimoszewiczowi.
- ☐ Czesiek Tarasiewicz kwasi na zimę kapustę.
- ☐ Nicyporowicz jak zwykle wali w...
- ☐ Polecamy także stałe felietony, naszą publicystykę i w ogóle wszystko inne.

Zachęcamy do kupna, życzymy przyjemnej lektury!

OPZZ poza SFZZ?

Z postulatem zasadniczej reorientacji koncepcji SFZZ z dotychczasowej politycznej na związkową wystąpił 14 bm. Alfred Miodowicz na XII Światowym Kongresie Związków Zawodowych obradującym w Moskwie. Przewodniczący OPZZ domagał się zmian programowych, organizacyjnych i kadrowych w Federacji. Zapowiedział, że w grudniu Rada OPZZ podejmie decyzję o pozostaniu lub wystąpieniu OPZZ z Federacji, a będzie to zależało od dalszego przebiegu obrad Kongresu i kierunku, w jakim pójdzie SFZZ.

Tym samym do grudnia następuje rodzaj zawieszenia członkostwa OPZZ w Federacji, co oznacza również, że A. Miodowicz nie będzie się ubiegał o stanowisko przewodniczącego SFZZ, czego jeszcze nie wykluczano w pierwszym dniu Kongresu. Przemówienie A. Miodowicza było przez część delegatów przerywane oklaskami, przez innych zostało przyjęte wstrząśnięciem.

(PAP)

Zamieszki w Berlinie

1000 policjantów przypuściło w środę rano szturm na domy we wschodniej części Berlina okupowane nielegalnie przez młodych ludzi z tzw. alternatywnej sceny. Po dwugodzinnej akcji opróżniono większość domów. Wielu policjantów odniosło obrażenia. Aresztowano co najmniej 135 osób, które ubiegłej nocy przygotowały się do odparcia ataku policji berlińskiej (wzmocnionej przez posiłki Saksonii i Nadrenii Północnej-Westfalii, jak również federalnej służby granicznej), barykadyując ulice oraz kopiąc poprzeczne rowy.

Na atakujących policjantów posypały się butelki z koktajlem Molotowa.

(PAP)

Tajna broń izraelskiego wywiadu

„Jest osoba podejrzliwa, agresywna i niestała, trudno przewidzieć jej działania, zrobi wszystko, aby dopiąć celu. Jest uparta, nie rozważa piętrzących się trudności obiektu przed najazdem Iraku na Kuwejt, a obiektem ocen grafologów był władca Iraku, Saddam Husajn.

Według dziennika izraelskiego „Haarec”, grafologia to nać udanego zamachu na działacza palestyńskiego, Abu Dżihada.

W Izraelu przeprowadza się analizę grafologiczną pisma niemal wszystkim, którzy chcą dostać pracę, czy to jako szpieg, czy członek rad nadzorczych, czy robotnicy przy taśmie produkcyjnej. Według jednego ze znanych grafologów jerozolimskich, gdy Izrael powstawał, zebrali się tu ludzie z różnych państw, nie mówili wspólnym

Grafolog prawdę ci powie...

„Tajna broń” wywiadu izraelskiego. Jego zdaniem, stosowanie grafologii we Francji i Niemczech, to wróżenie z fusów w porównaniu z osiągnięciami izraelskimi.

Podobno wywiad izraelski dzięki analizom grafologicznym był w stanie ująć zbrodniarza hitlerowskiego Adolfa Eichmanna, a ostatnio doko-

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 222 (12 123)
Cena 400 zł

CZWARTEK,
15 LISTOPADA 1990 r.
Imieniny: Idalii, Alberta, Leopolda

Niełatwo odzyskać swoją aptekę

„Na chorobowym” równi i równiejsi

Jak wyleczyć farmację?

NA BIURKU mgr Haliny Dzieniszewskiej-Mendak, starszego inspektora nadzoru farmaceutycznego z Wydziału Zdrowia suwalskiego UW telefon dzwoni bez przerwy. Ludzie pytają, jak zdobyć koncesję na własną aptekę, kto może się o takie zezwolenie ubiegać, a także — w jaki sposób odzyskać utraconą własność. Jedni zadzwalają się telefoniczną odpowiedzią, inni przychodzą po szczegóły. Atmosfera trochę

ciąg dalszy na str. 2

„Stoneczny” samochód

Pierwszy samochód z silnikiem napędzanym energią słoneczną został dopuszczony do ruchu drogowego w Japonii. Numery rejestracyjne wydał właścicielowi pojazdu wydział ruchu drogowego w Nagoi.

Wyprodukowany przez „Toyotę” jednoosobowy samochód o wymiarach: 4,7x1,9x1,2 metra i wadze 210 kg rozwija prędkość do 44 km/godz.

(PAP)

Przed papieską wizytą

Ojciec Roberto Tucci przebywał w Białymstoku i Łomży

Niezmierzalnie krótka, bowiem zaledwie 3-godzinna, ale zarazem ogromnie pracowita była wczorajsza, 14 bm., wizyta w Białymstoku specjalnego wysłannika Stolicy Apostolskiej — ojca Roberto Tucci, odpowiedzialnego za przygotowanie zagranicznych pielgrzymek papieża Dostojnego gościa, któremu towarzyszyli nuncjusz apostolski w Warszawie — ks. arcybiskup Józef Kowalczyk, przedstawiciel Episkopatu Polski — ks. biskup Alojzy Orszulik i wiceminister Spraw Wewnętrznych — Jerzy Zimowski, powitali: administrator apostolski archidiecezji w Białymstoku — ks. biskup dr Edward Kisiel, rektor Wyższego Seminarium Duchownego — ks. biskup prof. Edward O-

ciąg dalszy na str. 2

Nigdy nie zrzekliśmy się polskiego obywatelstwa

Sekretarz Związku Polaków na Litwie i przewodniczący klubu parlamentarnego grupującego deputowanych polskiego pochodzenia Ryszard Maciejkiewicz udzielił wywiadu Adamowi Chajewskiemu z Agencji Wschodniej.

— Przebywając prywatnie w Polsce podjął pan starania, by reprezentując Polaków na Litwie delegację polskich deputowanych

ciąg dalszy na str. 2

POGODA

Dzisiaj — zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu i mżawki, lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od +5 do +7 st. C, minimalna od +2 do +4 st. C. Z kierunków południowych wiać będzie słaby i umiarkowany wiatr.

Jutro — synoptycy nie przewidują istotniejszych zmian. (H)

Z KRAJU ZE ŚWIATA

☐ Trzy mieszkanki Wielkiej Brytanii przedostały się na teren poligonu prób nuklearnych w stanie Nevada (USA), by uniemożliwić przeprowadzenie wybuchu brytyjskiej bomby atomowej. Kobiety ukryły się na terenie poligonu i nadal przebywają w niebezpiecznej strefie.

☐ Na wschodzie Egiptu odkryto bogate złoża rudy żelaza. Zawartość żelaza w rudzie ocenia się na 45 proc. Według ekspertów zapasy rudy wynoszą około 30 mln ton.

☐ Ronnie Wood, gitarzysta rytmiczny w rockowym zespole „Rolling Stones”, leży w szpitalu ze złamanymi obu nogami. Brytyjski muzyk jest ofiarą wypadku samochodowego. Jego BMW zostało potrącone na szosie koło Newbury (na zachód od Londynu) przez inny pojazd. Gitarzysta jest ciężko ranny. Obrażenia doznał również żona i dwoje dzieci.

☐ Dowództwo marynarki wojennej Indii rozpatruje możliwość skierowania w najbliższym czasie do Zatoki Perskiej okrętów — poinformował w środę przedstawiciel indyjskiego Ministerstwa Obrony.

☐ Nakładem krakowskiej oficyny „Gallia” ukazał się — w 50-tysięcznym nakładzie — tom zawierający Konstytucję Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wydawca przypomina, że Konstytucja USA uchwalona w 1787 r. nie była w sposób zasadniczy (jeśli nie liczyć 26 poprawek) zmieniana od ponad 200 lat.

☐ Silny wybuch nastąpił w nocy z wtorku na środę w radzieckiej fabryce broni w Bysku (Kraj Altajski). 8 osób zginęło, 10 zostało rannych, a 6 uznano za zaginione. W wyniku eksplozji zniszczony został całkowicie 4-piętrowy budynek należący do tej fabryki.

☐ Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Anatolij Łukjanow wrócił się w środę do ministra spraw zagranicznych Japonii o pomoc gospodarczą. Taro Nakayama odrzucił tę prośbę stwierdzając, że warunkiem wstępnym dwustronnej współpracy gospodarczej jest uregulowanie sporu terytorialnego o Wyspy Kuryle.

(opr. H)

Katastrofalne skażenie Dźwiny

Szef misji lotewskiej w Moskwie Janis Peters oświadczył, że wyciek trującego kwasu cyjanowodorowego z fabryki w Białorusi spowodował poważne skażenie głównej rzeki Łotwy — Dźwiny. Zginęło około 300 tys. ryb. 1/3 stolicy republiki — Rygi pozbawiona jest wody. Peters powiedział, że z Zakładów Chemicznych w Nowopółce w ub. tygodniu przez 15 godzin wyciekał kwas do zachodniej Dźwiny, powodując katastrofę ekologiczną o poważnych następstwach.

Koncentracja chemikaliów w rejonie lotewskiego miasta Jekabpils jest tak duża, że ich zapach nasycił powietrze w pobliżu rzeki. Mieszkańcy miast i wsi położonych nad rzeką, wpadli w panikę. Ludność Jekabpilsu oglądała przerażające sceny, kiedy duszące się w zatrutej wodzie ryby setkami wypływały na brzeg rzeki, gdzie gniły.

(PAP)

Przed papieską wizytą

Ciąg dalszy ze str. 1

zorowski, prezydent Białegostoku — Lech Rutkowski.

Ojciec Roberto Tucci szczegółowo zapoznał się z przebiegiem przygotowań do przyjazdu Jana Pawła II. W toku rozmów podkreślono niezmiennie doniosłość, głęboko religijny charakter pielgrzymki Wielkiego Polaka do swej Ojczyzny. Ojciec Roberto Tucci zapewnił, że zaraz po swym powrocie do Rzymu zapozna papieża z przebiegiem wizytacji w Polsce.

W bardzo napiętym programie pobytu przedstawicieli Watykanu, znalazła się także chwila modlitewnego skupienia w białostockiej prokatedrze. Uwzględniono także momenty ekumeniczne wizyty papieża w Białymstoku.

O godz. 12.45 serdecznie żegnany ojciec Roberto Tucci, wraz z towarzyszącymi mu osobami, odleciał śmigłowcem do Olsztyna. (h)

*

Jeszcze w poniedziałek, 12 bm. przedstawiciele Kurii Diecezjalnej w Łomży potwierdzili dzień 14 listopada jako dzień przyjazdu watykańskiego wysłannika ojca Roberto Tucci. Tymczasem przybył on wcześniej, bowiem we wtorek, 13 bm. o godz. 16.30.

Podczas spotkania z kierownictwem Kurii oraz władzami wojewódzkimi i miejskimi, zapoznał się z przebiegiem dotychczasowych prac przygotowawczych do wizyty papieża w Łomży. (klos)

Nigdy nie zrzekliśmy się polskiego obywatelstwa

Ciąg dalszy ze str. 1

przyjął, biorąc pod uwagę gorący okres przedwyborczy, przynajmniej minister Spraw Zagranicznych. Jakże tematy chcielibyście poruszyć podczas takiego spotkania?

— Przede wszystkim problem obywatelstwa. Jeśli bowiem strona litewska, stwierdzając, że obywatelstwo radzieckie zostało jej narzucone, powraca do obywatelstwa litewskiego, to pojawia się zarazem kwestia obywatelstwa Polaków z Wileńszczyzny, którzy poprzednio byli obywatelami Polski, a nie Litwy. Nasi rodzice i dziadkowie nigdy się przecież polskiego obywatelstwa nie zrekli. Kim więc my ostatecznie jesteśmy dla polskich władz i dla polskiego społeczeństwa? Problem ten musi zostać rozwiązany.

W 1940 r. zmuszono nas do przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, teraz znowu grozi się nam narzuceniem litewskiego i jeśli je przyjmujemy — przymusową lituanizację naszych imion i nazwisk przy wydawaniu dokumentów. W przeciwnym razie pojawia się naciski byśmy z Litwy emigrowali. (Wicepremier Republiki Litewskiej R. Ozolas w wywiadzie dla tygodnika „Solidarność” nr 28/1990 stwierdził: „Jeśli Polacy, którzy nie chcą przyjąć obywatelstwa litewskiego, chcą wyemigrować do Polski lub USA, nie będziemy czynili przeszkód” — przyp. AG. Wsch.) W konsekwencji może doprowadzić to do zniknięcia naszej społeczności z mapy Litwy.

Nie proponujemy zmiany granic, ale ponieważ ani my nie wyrzekliśmy się obywatelstwa polskiego, ani Polska nas go nie pozbawiła, uważamy, że to Polska ma moralny i prawny obowiązek zabiegania o status Polaków na Litwie, gwarantujący nam niezbywalne prawa.

— Większość sił politycznych w kraju ma do waszych postulatów stosunek obojętny, jeśli nie zdecydowanie niechętny. Czego w tej sytuacji oczekujecie od polskich polityków?

— Chcielibyśmy, żeby poznano nasze problemy i w porozumieniu z nami i w uzgodnieniu z krajami ościennymi, w tym z Litwą, wypracowano koncepcję ich rozwiązania. Biorąc dotychczas wyłącznie nas poczaszono jak powinniśmy postępować i czego nie powinniśmy robić. Żaden z polskich polityków natomiast nie starał się zapoznać z naszymi problemami, ani też nie przedstawił koncepcji ich rozwiązania.

— Poważna część polskiego społeczeństwa zdaje się mieć, choćby ze względu na powiązania rodzinne, zrozumienie dla waszych aspiracji, co powinno ujawnić się w trakcie trwającej obecnie kampanii prezydenckiej. Jak pan, z punktu widzenia Polaków na wschodzie, ocenia jej przebieg?

— Niejednoznacznie. 27 października byliśmy w Białymstoku, spotkaliśmy się krótko z Lechem Wałęsą i przypomniał nam, że ich rozwiązanie podobnie jak i innych polskich problemów, wymaga przyspieszenia.

Natomiast inny kandydat, Roman Bartoszczyk, gdzieś przed rokiem wypowiedział się w duchu zdecydowanie wrogim, sugerując, że nasze dążenia oznaczają zdradę Polski. Oświadczenie to zostało bardzo szeroko wykorzystane w prasie, radiu i propagandzie plakatuowej przez stronę litewską i było szokujące z punktu widzenia naszych interesów na Litwie.

Szkoda że dotychczas w wystąpieniu żadnego z kandydatów na prezydenta nie znalazła się nawet wzmianka o tym, jak widziałby on rozwiązanie problemu byłych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej mieszkających na wschodzie. (PAP)

Koniec dwuznaczności

Ciąg dalszy ze str. 1

Prasa niemiecka dość jednoznacznie twierdzi, że układ o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie jest wyborczym prezentem kanclerza Kohla dla premiera Mazowieckiego. Nie ulega wątpliwości, że sympatie większości zachodnich polityków lokują się bardziej po stronie spokojnego, przewidywalnego premiera niż zagadkowego i nieobliczalnego Lecha Wałęsy. Uproszczeniem byłoby jednak sprowadzenie tak żywotnych dla obu narodów spraw jedynie do rozgrywek wyborczych. Przypomnijmy, że żywcio sukces Gomułki, jakim był układ normalizacyjny z RFN, został osiągnięty tuż przed upadkiem I sekretarza KC PZPR. Polityk odszedł, ale układ pozostawał budować na bardziej stabilnych zasadach stosunki polsko-niemieckie pozostały.

Można stawiać pytanie po co cały ten szum, skoro mieliśmy układy graniczne z NRD (1950 r.) i RFN (1970 r.), a zjednoczone Niemcy przejęły międzynarodowe zobowiązania obu tych państw. Odpowiedź wydaje się prosta, wystarczy przecież przypomnieć

jak różnie interpretowano w RFN treść układu z PRL. Od dawna takiej swobody interpretacji już nie ma. Może zabrzmi to paradoksalnie, ale drobne niepowodzenie naszej dyplomacji, w ostatecznym rozrachunku okazało się korzystne. Chodzi o to, że początkowo strona polska domagała się jednego dokumentu regulującego całość stosunków z Niemcami. Skończyło się na dwóch: układzie granicznym oraz układzie o dobrym sąsiedztwie i wszechstronnej współpracy.

To dobre rozwiązanie. Układ graniczny jest bardzo krótki i precyzyjny, interpretować go można tylko w jeden sposób. Gdyby sprawy granicy znalazły się w szerszym traktacie, zawsze mógłby się znaleźć ktoś, kto stwierdzi na przykład, że „jeśli Polska nie wywiązała się ze swych zobowiązań w sferze ekologii czy handlu, to Niemcy mogą w podobny sposób potraktować sprawę granicy”. Głosy takie mogą się co prawda podnieść jeszcze podczas procedury ratyfikacyjnej (oba układy będą łącznie ratyfikowane przez parlamenty Niemiec i Polski) ale po jej zakończeniu ostatnie wątpliwo-

ści znikną. Premier Mazowiecki, który od momentu pojawienia się realnej perspektywy zjednoczenia Niemiec podkreślał przy każdej okazji, że jego „celem jest usunięcie wszelkich dwuznaczności związanych z problemem granicy na Odrze i Nysie” może mieć powody do satysfakcji.

Satysfakcji tym bardziej uzasadnionej, że promotorem układu po stronie niemieckiej była tym razem chadecja. Socjaldemokraci powiedzieli swoje ustami Willy Brandta już w 1970 r., dziś w osobach kanclerza Kohla i ministra spraw zagranicznych Genscher'a dołączyli do nich chrześcijańscy demokraci i liberałowie. W Niemczech nie ma więc już żadnej liczącej się siły, która kwestionowałaby nienaruszalność granicy z Polską.

Teraz wyzwaniem dnia staje się uczynienie tej granicy tak najbardziej przepuszczalną, by nie stała się linią podziału na Europejczyków biednych i zamożnych. Najwięcej do zrobienia mają w tej sprawie właśnie Niemcy i Polacy.

KAZIMIERZ PYTKO

EKSPRESEM

ZŁODZIEJE — BEZ WYTCHEPIENIA

Dla nich nie ma światła i przerwy w „pracy”. Ze sklepu GS w Dziubielach (gmina Orzysz), „ułotniły się” artykuły spożywcze wartości 5 mln zł. W nocy w Zambrowie okradziono dość gruntownie „malucha”, w Łomży — mieszkanie.

ZARTY Z POGOTOWIA

Wczorajszy dzień w białostockim pogotowiu ratunkowym upłynął na dość częstych aczkolwiek — „drobnych” wyjazdach. Było fałszywe wezwanie do rzekomego wypadku na trasie Zabłudów — Folwarki Tyłwickie (na próżno jeździła tam również policja). Ożo! małolaty upodobały sobie dzwonienie pod nr 999, wymyślanie personelowi wulgarnymi słowami i blokowanie linii. Rodzice mogliby nieco bardziej zainteresować się tym, co ich pociechy wyrabiają z telefonami.



W środę na frankfurckiej giełdzie dolar poblił kolejny rekord niskich notowań. Cena amerykańskiej waluty osiągnęła 1,4786 marki w porównaniu z 1,4788 poprzedniego dnia. Jest to już trzeci kolejny dzień, gdy dolar plasuje się poniżej poziomu 1,48. Bank centralny — Bundesbank — nie interweniuje.

Minister Spraw Zagranicznych Bogdan Gocew powiedział w środę, że Układ Warszawski praktycznie przestał już spełniać funkcję sojuszu militarnego, ale może jeszcze odegrać rolę w sterze rozbrojenia i zwalczania międzynarodowego terroryzmu.

Według sudańskiej opozycji, kilka dni temu w Sudanie udaremniono próbę zamachu stanu. Władze wojskowe kraju przeprowadziły masowe aresztowania. Była to czwarta próba zamachu stanu, skierowana przeciwko rządowi generała Omara El-Baszi, który sprawuje władzę od 16 miesięcy.

Chińska fabryka lokomotyw w Hunanie, na południu kraju, wyprodukowała pierwszy w Chinach elektrowóz. Otrzymał on nazwę „Shaoshan” od rodzinnej wioski Mao Tse-Tunga. Elektrowóz ma moc 3200 kilowatów i może rozwijać prędkość 140 km na godzinę.

Francuska złota moneta z 1470 roku uzyskała na aukcji w Domu Drouot w Paryżu wysoką cenę 403 tys. franków (80 tys. dolarów wraz z marżą), co jest rekordem światowym przy licytowaniu numizmatu. Nieznany właściciel wystawił ją na licytację za pierwotną cenę 380 tys. franków.

Tajfun „Mike” — najsilniejszy, jaki w tym roku nawiedził Filipiny — wyrzucił należący do Jacquesa Cousteau jacht „Calypso”. Światowej sławy badacza oceanów nie było w tym czasie na pokładzie. Jacht został odholowany na wyspę Mindoro i osadzony na mieliźnie.

Władze irackie zaprzeczyły doniesieniom o rozstrzelaniu 6 generałów i 120 oficerów irackich za sprzeciwienie się polityce władcy tego kraju, Saddama Husajna. (Opr. IH)

Komitet Wyborczy Lecha Wałęsy w Knyszynie

zaprasza wyborców na spotkanie przedwyborcze, które odbędzie się w dniu 18 listopada (niedziela) o godz. 12-te w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Knyszyn.

Sza'nienie uśm ercił 11 osób

Jedenaście osób, w tym kobiety i dzieci, zastrzelili w nocy w wotku na drodze szaleniec w nowozelandzkiej wiosce Aramoana zanim został ujęty przez policjantów z brygady antyterrorystycznej. Szaleńcem okazał się 33-letni David Malcolm Grey, który uzbrojony w dwa karabinki automa-

tyczne, zaczął ostrzeliwać przechodniów na zewnątrz domu, w którym zabarykadował się.

Tragedia zaczęła się od podpalenia przez Greya domu, w którym zamieszkiwał się. Pierwsze strzały oddał do strażaków, którzy przybyli, aby gasić pożar.

Znowu „bomba”

Tym razem nasza redakcja została „wybrana” na przykładnik ponurego żartu.

Wczoraj, we wczesnych godzinach rannych telefonistka centrali, a po kilku minutach redaktor naczelny „GW” zostali poinformowani o podłożeniu bomb w Sądzie oraz w I Komisariacie Policji w Białymstoku. Po raz kolejny (który to już?) okazało się to wszystko marnym dowcipem. Czasem w takich sytuac-

jach zaczynam zastanawiać się, jaką karę otrzyma pierwszy schwytany na gorącym uczynku sprawca (sprawcy) codziennych uderzeń szkół, sądów i innych instytucji. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że już wkrótce może to nastąpić. (w)

Ta'na broń

Ciąg dalszy ze str. 1

językiem i trudno było wypracować kryteria doboru właściwych osób na stanowiska. W tej sytuacji wybrano ocenę człowieka poprzez jego pismo.

Anna Koren, jedna ze znanych grafologów izraelskich, doszła do takiej prawdy, że np. na podstawie pisma ustaliła, że amputowano żołnierzowi nogę, a u innego człowieka wykryła chorobę AIDS.

Pionier grafologii w Izraelu, Arie Naftali pomógł wywiadowi dzięki trafnej analizie kartki pisma na kartce pocztowej, którą wysłał Eichmann. Również z jego usług skorzystał wywiad przy analizowaniu pisma Abu Dżihada. (PAP)

OGŁOSZENIA ENSPRESOWE

SPRZEDAM fiata 126p (1984). Łomża, tel. 62-219.

SPRZEDAM samochód skoda 100S (stan dobry), rok prod. 1977. Łomża, Ks. Janusza 8/93.

KUPIĘ wołę Gaz 24, telefon 753-437.

11 listopada zaginęła suka doberman. Tel. 753-370. Nagroda.

14 listopada 1990 r. zmarła

Stanisława Helena Raube

Msza Święta odbędzie się 16 listopada br. o godz. 9.20 w kościele Farnym w Białymstoku. Wyprawienie zwłok z domu żałoby przy ul. Zwierzynieckiej 15 m 141 o godz. 11 na cmentarz Farny.

rodzina 6 6843-1

Jak wyleczyć farmację?

Ciąg dalszy ze str. 1

nerwowa, bowiem prywatyzacji aptek przygląda się NIK.

Nic dziwnego — proces ów przebiegał z początku żywiołowo. „Cefarm”, dotychczasowy monopolista w dystrybucji leków, nie miał bliższych informacji, które apteki po 1951 r. zostały przejęte przez państwo. A było ich sporo — w naszym regionie ponad 50. Nie można więc było określić preferencji dla byłych właścicieli, którzy chcieli je odzyskać. Kupował przeto aptekę ten, kto był szybszy i ubiegi pozostałych konkurentów.

Największym jednak mankamentem był fakt, iż zabrakło podstawowych uregulowań ustawowych. Przepisy z 1988 r. o prowadzeniu działalności gospodarczej dawały dużą samodzielność i swobodę ludzkiem biznesu, jednocześnie wiązały ręce „Cefarmowi”. Wprawdzie na pierwszy ogień poszły apteki nierentowne, wymagające sporych dotacji, ale wśród nich znalazły się i te, o które upomnieć się byli właściciele. Niestety, „ich apteki” były już sprzedane komu innemu. Tak m.in. stało się z własnością mgr. Stefana Bujakowskiego z Suwałk, Mikołaja Domostawskiego z Sejnu czy Zygmunta Stankiewicza z Augustowa. W tym ostatnim przypadku intencje „Cefarmu” były chwalebne, ale mniej chwalebnie postąpił Urząd

Miasta, którego własność stanowił apteczny lokal. W sumie ponad 20 osób upomniało się o swoją własność, w tym legenda suwalskiej farmacji sędziwy mgr Romuald Szejewski. Na ostateczne rozstrzygnięcia przyjdzie jednak poczekać do ustawowych uregulowań. Na razie rada pracownicza „Cefarmu” wstrzymała sprzedaż aptek.

Mimo pierwszych kłopotliwych przepychanek mamy w regionie 42 prywatne apteki — po 14 w każdym województwie. Nie wszystkie powstały w dawnych lokalach „Cefarmu”; osiem założono od podstaw. Czy stworzą lepsze warunki zaopatrzenia w leki? Mój reporterski rekonasans dowodzi, iż nie zawsze dysponują one wystarczającym asortymentem medykamentów. Za zwykłą maścią do oczu dla dziecka objechać trzeba było niemal pół Białegostoku, a przecież są i takie recepty na których zrealizowanie w ogóle nie sposób liczyć.

Początki bywają obiecujące. Np. w aptece przy ul. Pałacowej (działającej od niedawna) znalazły się tak poszukiwane medykamenty jak: euklamina (od cukrzycy), cały asortyment witamin, sadaminy (krośniowity), bronchovaxon (od nieżytów oskrzeli), no i bardzo poszukiwany lek — sprowadzany z RFN dla dzieci chorych na krzywicę — vigantol. Później — zapasy stopniały. Oczywiście, daje się zauważyć dużą operatywność kierowników poszczególnych aptek prywatnych. Jeżdżą po kraju, penetrują hurtownie, aby jak najszybciej uzupełnić niedobory.

Słyszysz się czasem, iż prywatne apteki nie zawsze gwarantują odpowiednią jakość leków, nie przestrzegają terminów ważności i że sprzedają

wyroby spoza Urzędowego Spisu Leków. Inspektorzy nadzoru nie potwierdzili tych uwag. Apteki kierowane są przez farmaceutów ze specjalizacją (to podstawowy wymóg przy założeniu placówki), którzy doskonale orientują się w tych zagadnieniach.

Były momenty, gdy prywatnym aptekom doskwierały niedostatki finansowe. Wynikały one z niewypłacalności wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich i zaleganiem z dofinansowaniem leków wypisywanych ze zniżką bądź całkowicie bezpłatnie. Tęg rodzaju recept apteki przyjmują co dzień 80 proc. i więcej. Cóż, w chorobie jesteśmy równi, w leczeniu zaś mamy większość uprzywilejowanych.

Obecnie — jak powiedział mgr Barbara Borowska, inspektor nadzoru farmaceutycznego w woj. białostockim — z refundacją leków nie ma problemów. Gdy spóźniają się pieniądze z budżetu centralnego, sytuację ratują rezerwy poszczególnych ZOZ-ów, na terenie których apteki prywatne działają. Nie dobra opinii w tej sprawie wyrobiła Warszawa, gdzie faktycznie perturbacje rozliczeniowe spowodowały, iż prywatni aptekarze zamykali swoje „kramy”, a wielu poszło na łatwiznę, handlując m.in. kosmetykami.

A co z „Cefarmem”? Jaki los czeka tę firmę? Mgr Rita Ład, szefowa działu aptek, powiada, iż na razie funkcjonuje. Zarządza 95 aptekami. Ostateczne decyzje zapadną po uchwaleniu ustawy o prywatyzacji. Być może zmieni swój status i stanie się także firmą prywatną. A może przekształci się w hurtownię? Za wcześniej jeszcze wydawać jakiegokolwiek opinie.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

k 6161-1

BYLEM OSTATNIO w Poznaniu. Europa! Jeżeli jeszcze raz ktoś powie mi, że w kraju niesłusznie śmieją się z Białegostoku, że wypatrują tu u nas białych niedźwiedzi na ulicach (albo w ogóle jakichkolwiek niedźwiedzi), że w zasadzie traktują nas już jak dominium Sokrata Janowicza z jego skansenologią stosowaną, to zaczęły gryźć. Niestety — to wszystko szczerą prawdą. Poznań i tamta okolica chyba bardzo szybko wykorzystuje szansę jaką daje zmiana ustroju — nie tyle może nawet politycznego, co gospodarczego — ulice i ludzie na tych ulicach wyglądają cywilizowanie, samochodem jeździ się łatwo, bo kultura wyższa i ogląda jakby nie z tej epoki. Więcej jest uśmiechu na ulicach Wielkopolski, więcej życzliwości, bazy jakiejś takiej czystszej, reklamy nowoczesne, sklepy — których jest mnóstwo — z miłą obsługą.

Zachód po prostemu

Kiedy wróciłem, pierwszy atak dopadł mnie w sklepie „Agricoopu”. Towary amerykańskie, a za ladą kobiecisko w pomietym, brudnym, rozchełstany fartuchu — jak w geesie. W drodze powrotnej — z tego „Agricoopu” do domu — trzy razy byłby mnie staranował samochód z łomżyńską rejestracją, dwa razy wymusiły pierwszeństwo białostockie baby za kierownicą, w tym jedna przejeżdżająca siedemdziesiątką skrzyżowanie na czerwonych światłach. Powiało Azją.

To fakt, że kultura musi narastać przez dziesięciolecia, jeżeli nie stulecia. Tę kulturę, wymieszaną z kulturą zagraniczną — w wydaniu rosyjskim i rumuńskim — widać najwyraźniej na bazarze przy Bema. Aż żal generała, że takiemu miejscu przyszło mu patronować. W ramach zmian nazw geograficznych, proponowałbym zdjąć te tabliczki i ulicę przemianować na marszałka Rokossowskiego, towarzysza Łaszewicza albo wódza Ceausescu. Lepiej by pasowało.

Coraz więcej sklepów w Białymstoku, z coraz lepszym i droższym towarem, ale na ulicach w zasadzie nie się nie zmieniło. Wschód pozostaje wschodem. Jedyna pocięta, jakiej tu doświadczamy to świadomość, że komunizm nie udało się do końca zrealizować swoich wielkopremysłowych planów i nie zasmródził nam powietrza jakimś kopalniami miedzi czy uranu w okolicach Suwałk. Wystarczy nam to, co do nas płynie od wielkiego Sąsiada, w postaci dymów z grodzieńskich elektrowni czy czegoś tam, co widziałem będąc raz w życiu w handlowej mekce ludzi z Białegostoku. Dymi strasznie, a wiatry zawsze wieją u nich na zachód.

Ciąg dalszy na str. 5

„Poznańskie Słowiki” w białostockiej Filharmonii

MINIONY PONIEDZIAŁEK można zaliczyć do wydarzeń muzycznych sezonu artystycznego 1990/91, a to za sprawą Chóru Chłopców i Męskiego Stefana Stuligrosza i Białostockiej Filharmonii, która doprowadziła do koncertu „Poznańskich Słowików” już na początku sezonu, wykorzystując ich „przełot” z Wilna przez gród nad Białką do Australii.

Koncert był przekrojem literatury chóralnej, od ascetycznego chorału gregoriańskiego poprzez renesans, barok, romantyzm, do muzyki XX wieku i to nie tylko znanych kompozytorów obcych, wykonywanych na estradach świata, lecz także muzyki polskiej (w części drugiej koncertu) od „Bogurodzicy”, przez „Złoty wiek muzyki polskiej”, romantyzm a na reprezentancie współczesnej muzyki Tadeusza Szeligowskim kończąc.

Nie tylko wartości artystyczne koncertu zasługują na uwagę, ale i jego przebieg. Prof. S. Stuligrosz, wspinały dyrygent i prezydent, już w pierwszych słowach nawiązał ze słuchaczami bezpośredni kontakt, tak istotny i potrzebny w odbiorze wcale niełatwej muzyki polifonicznej, w której specjalizuje się chór.

Wspólne wykonanie ze słuchaczami moniuszkowskiej „Prząśniczki” rozgrzało atmosferę, a występ żeńskiego chóru Szkoły Muzycznej pod dyrekcją Violetty Bieleckiej, w obecności na estradzie „Poznańskich Słowików”, doprowadził do pełni szczęścia melomanów, mających możliwość usłyszeć jeszcze utwór C. Gounoda z akompaniamentem organów na których grał S. Stuligrosz.

Chór Chłopców i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją S.

Stuligrosza (oficjalna nazwa), to ambasador polskiej kultury za granicą, dający około 60 koncertów w kraju i na wielu estradach świata. Latwiej pisać gdzie jeszcze nie byli niż gdzie nie koncertowali z ogromnym powodzeniem, zachwycając słuchaczy swoim kunsztem wykonawczym.

Do statystyki podam jedynie występy w siedzibie ONZ i Białym Domu (1963), przed królem Szwecji — Gustawem Adolfem VI (1967), Pawłem VI — w Watykanie (1973, 1976), Janem Pawłem II (1979, 1980, 1983). Chór uczestniczył w wielu krajowych i zagranicznych festiwalach, a Stefan Stuligrosz jest Kawalerem „Wielkiego Krzyża św. Sylwestra” — odznaczonym przez Jana Pawła II w 1989 roku z okazji 50-lecia pracy artystycznej.

Zdumienie krytyków budzi fakt, że „Poznańskie Słowiki” nie są chórem zawodowym. Nie mają własnej szkoły ani internatu, zespół ćwiczy intensywnie 6 godzin w tygodniu. Chłopcy uczą się w szkołach, a mężczyźni pracują w różnych zawodach. Mimo trudności, łączy ich umiłowanie muzyki chóralnej i duma (nawet po latach) z przynależności do „Poznańskich Słowików”.

Podsumować białostocki koncert jest bardzo trudno. Pokuszę się jednak na stwierdzenie: repertuar — perłowy, intonacja — kryształowa, pianissimo — diamentowe.

Słuchaczom (i nie tylko) życie udanych zakupów płyt lub kaset z nagraniami „Poznańskich Słowików”, aby w domowym zaciszu i kontemplacji przeżyć raz jeszcze ich koncert w Białymstoku.



Chciałoby się, za moniuszkowską pieśnią „Przylecieli sokołowie”, zaśpiewać „Przylecieli skowronkowie” — aby jak najszybciej do Białegostoku jeszcze raz.

ROBERT PANEK

*Drogiu Czytelniku
"Gazety Wpółnocnej"
Serdeczne pozdrowienia
Stefan Stuligrosz
Białystok, 12.XI.1990*

W ROZWAŻANIACH na temat przyszłości Gorbaczowa specjaliści twierdzą, że może się „przewrócić” tej zimy właśnie, ponieważ w ZSRR nie obrodziły kartofle, a tych, które wyrosły, nie ma kto zebrać. Opozycyjny Białoruski Front Narodowy zarzucił ministrowi Skubiszewskiemu podczas rozmów w Mińsku, że nie dba o interesy białoruskiej mniejszości w Polsce, ponieważ zamknął rynki zbytu na uprawiane ziemniaki. A na Białorusi kartofli brakuje. Z Pragi donoszą o wielkim niezadowoleniu, bo Czesi mają problemy z kupnem ziemniaków. U nas — z kolei — jesienne protesty rolników miały m.in. za przyczynę brak koncepcji zagospodarowania milionów ton ziemniaków, które wyrosły na polskich polach.

Nie nowego. Ziemniak od dwustu lat jest rośliną strategiczną — obalal rządy, kończył wojny, wywoływał wielkie migracje.

Z kilku powodów. Ziemniak jest tak pożywny, że pewien Szwed żył w zdrowiu przez 300 dni jedząc wyłącznie kartofle z odrobiną margaryny. Specjaliści twierdzą, że z dodatkiem mleka mogłoby to być pożywienie przez nieograniczony czas. Oceniają bowiem jakość białka w ziemniaku wyżej niż w reklamowanej soi. Poza tym jeden kartofel dostarcza połowę dziennego zapotrzebowania człowieka na witaminę C. Domyślali się tego dawno żeglarze, zabierając ziemniaki w długie rejsy, żeby zapobiec skorbutowi załogi. Hektar ziemniaka dostarcza cztery razy więcej pożywienia niż hektar zbóż, a gdy uśnie się wodę, która stanowi 80 proc. zawartości rośliny, uzyska się znacznie więcej suchej substancji jadalnej niż połączone światowe spożycie mięsa i ryb.

Poza tym ziemniak nie jest kapryśny. Rośnie 90—120 dni w ogródkach i na ogromnych plantacjach, pod poziomem morza (za tamami w Holandii) i w mroźnych Andach oraz Himalajach powyżej 4 tys. m n.p.m. Praktycznie na całym świecie, z wyjątkiem dżungli, gdzie ogromna wilgotność sprzyja pasażom niszczącym bulwy.

Prawie połowa światowych zbiorów służy jako pasza dla zwierząt hodowlanych — gdyby nie kartofle cena mięsa gwałtownie skoczyłaby w gó-

Objaśnienia podano w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

but męski z cholewką
słynne muzeum w Paryżu
zastrzeżenie w umowie
wierzchnia ściana skrzypiec
brak inteligencji
z adresem na kopercie
mieszkanie na poddaszu
ogół adwokatów
najdłuższa rzeka Ziemi
swojski splin
wojskowe polecenie
tancerz
natarcie
pomieszczenie dla psa
pracownik kotłowni
powoduje przestój maszyny
muzyczne talerze
niezgodność współbrzmienia dźwięków
mały staw
autorytet
prestż
talia
tętno
skrzynia
piskłe ptaka do-

mowego
miejsce walki zapasników
wystąpienie z brzegów rzeki
jedzenie
1000 kg
planeta Układu Słonecznego
korpus cewki elektrycznej
chaszczę

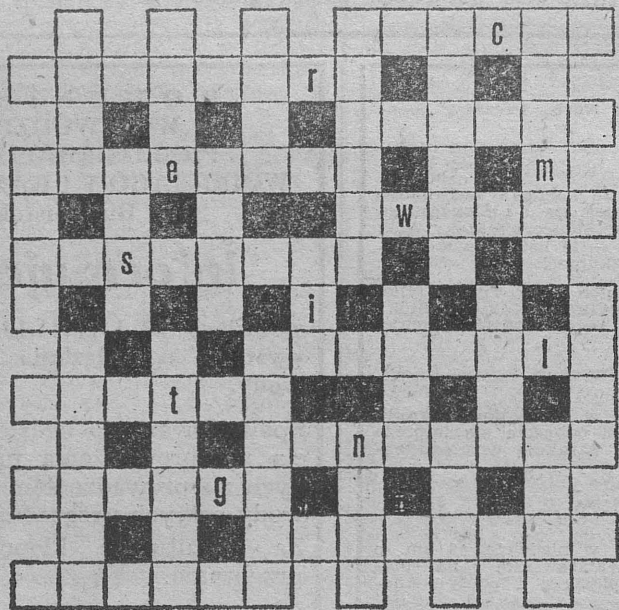
„RAYEN”

ROZWIĄZANIE

Z DNIA 7.11.90

POZIOMO: saga, staż, udar, pulower, ponton, łopata, nakład, szarak, arkadia, parkan, tyrania, ślad, arka, skat.

PIKOWO: supel, znamie, galopka, rokada, swatka, kankat, tarpan, Ankara, żupnik, ładunek, pagoda, amant.



— Od prawie trzech miesięcy policja pracuje na własny rachunek. Co — pańskim zdaniem — różniło pracę policji w tym czasie od pracy milicjantów?

— Różnica jest niewielka. Zakres zainteresowań pozostał ten sam — chronimy przede wszystkim obywatela i jego mienie. Natomiast wzięliśmy rozwód z SB, nie mamy żadnych zabarwień politycznych. Na społeczną ocenę naszych działań — musimy jeszcze poczekać.

— Czy można już mówić o sukcesach policji?

— W miarę szybko i sprawnie udało się nam przejść przez etap reorganizacji komendy wojewódzkiej i jej agend terenowych. Policjanci wywalczyli własne związki zawodowe, mamy niezłą kadre. Tymczasem trwa eksplozja przestępczości i nie nie wróży rychłego jej ograniczenia...

— Niestety, to prawda. Ale tak to już jest — czym więcej wolności, tym mniej bezpieczeństwa. Wzrost ilości przestępstw jest więc znaczny. W naszym województwie dominują włamania do sklepów i kiosków oraz piwnic i komórek. Od początku tego roku wszczęliśmy o ponad 1,1 tys. postępowań więcej niż przed rokiem. Wzrost ilości niektórych rodzajów przestępstw liczymy już w setkach procent.

— Niektórzy mieszkańcy województwa twierdzą, że

przyczyną tego jest znaczne złagodzenie policji, że milicjanci byli bardziej rygorystyczni...

— Tylko naiwni mogą rozsiewać takie pogłoski. Naszym zdaniem przyczyn należy szukać w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju, ale przede wszystkim znacznej liberalizacji przepisów prawnych. Wzrost przestępczości — opuścili całe szeregi pospolitych przestępców, w tym m.in. 84 recydywistów z naszego województwa, którzy już po prostu nie potrafili inaczej żyć. Obecnie poszukujemy 72 osób, z których 44 — to typowi przestępcy kryminalni, stanowiący duże zagrożenie dla porządku prawnego.

— Przestępców nagradza się wolnością, a policji przepisy wiążą ręce...

— Oczywiście. Znacznie ograniczono nasze uprawnienia w zakresie daktyloskopowania i fotografowania przestępców. Jak to utrudnia proces wykryczy i uniemożliwia profilaktyczne oddziaływanie — nie muszę tłumaczyć.

— Co jeszcze utrudnia wam pracę?

— Prozaiczne sprawy: wyposażenie w środki transportu i łączności. Smiesznie wygląda sytuacja, gdy złodziej ucieka nowoczesnym BMW, a policjanci usiłują dopędzić go zdezelowaną nysą lub UAZ-em...

Z podinspektora komendantem w rozmawia

— Nie przesadzajmy — o trzymaliście nowe Tarpany...
— Nowe to one rzeczywiście są, ale do policyjnej służby zupełnie nie nadają się. To po prostu buhel — kilka ton blachy i plastiku na silniku

Nie na

poloneza. Pod górę w Marianowie nie przekroczy 50 kilometrów na godzinę.

— Czy rzeczywiście trudno dziś w Waszej pracy dostarczyć optymistyczne akcenty?

— Tak że to już nie jest. Cieszymy się, że nie występują — odpukać! — zabójstwa i przestępstwa przy użyciu broni palnej. Nie notujemy także włamań do obiektów służby zdrowia w celu kradzieży środków narkotycznych. Nastąpiła także — wprawdzie niewielka — poprawa sytuacji na drogach. Zmasowane akcje przeciwko tym, którzy drogi traktują jak tor rajdowe lub bary z wyszynkiem

Obalal rządy kończył wojny

Kartofle przerabia się po-
tym na alkohol, krochmal,
a nawet paliwo.
Toteż uprawiany jest w 130
krajach, a roczne zbiory war-
te są ponad 120 miliardów
dolarów.

Kiedy Franciszek Pizarro
najeżdżał w trzydziestych la-
tach szesnastego wieku Peru,
uganiał się za złotem Inków,
nie zwracając uwagi na bul-

niedbany dla rozwoju prze-
mysłowego Europy — wyjaś-
nia.

W Muzeum znajduje się m.in.
dokumentacja Wojny Ziemniac-
zanej między Austrią i Prusami
w latach 1778-79. (tak ją naz-
wano, ponieważ walczące armie
zjadły wszystkie kartofle na li-
nii frontu, a potem zaniechały
walki), a także szczegółowe opisy
głodu ziemniaczanego w Irlandii
w latach 1845-51.

— Po wprowadzeniu tam
ziemniaków nastąpił wielki
przyrost ludności — w 1845
na wyspie mieszkało 8 milio-
nów ludzi, czyli dwa razy
więcej niż dziś, a gęstość za-
ludnienia była wyższa niż w
dzisiejszych Chinach. Doro-
sły Irlandczyk zjadał dziennie
od 4 do 8 kg kartofli. Wtedy
ziemniaki zaatakowała choro-
ba (nazwana dziś jako Phy-
tophthora infestans). Spowodo-

ink strategiczny

zwane przez Indian papa,
które stanowiły ich główne
pożywienie. W pięćdziesiąt lat
później kartofle trafiły do
Europy, ale przez kolejne
wieki traktowano je ra-
czej jako botaniczną cieka-
wość, niż żywność. W końcu
jako botaniczną cieka-
wość, niż żywność. W końcu
jako botaniczną cieka-
wość, niż żywność. W końcu

wała kurczenie się bulw, gni-
cie. Przez sześć lat tej za-
razy w Irlandii umarło po-
nad milion ludzi, drugie tyle
ucieкло przed głodem do Ame-
ryki — mówi Hughes.

Muzeum oddaje również nale-
żne honory ziemniaczanym boha-
terom, m.in. Abrahamowi Kame-
razowi z ZSRR. W czasie ostat-
niej wojny, kiedy polscy Niemiec-
kie zaczęły orać polećka w sta-
cji doświadczalnej w Pawłows-
ku — wykopali on bulwy wiel-
kości groszku i zapakował do
worka. Z workiem tym przedarł
się do Leningradu i wraz z in-
nymi uczonymi bronił „skarbu
narodowego” czyli południowo-
amerykańskich gatunków, nie-
zbędnych do ożywienia ich włas-
nych odmian, które utraciły od-
porność na choroby i klimat.

Choć głodowali i marli w piw-
nicach obłożonego miasta — pa-
lili książki i meble, żeby ziem-
niaki nie uciekły, walczili też
ze szczyrami, które próbowały
dobrać się do worka.

Kartofel i jego przyszłość
obchodzą instytuty genetyczne
we wszystkich krajach, łącz-
nie z naszym Instytutem
Ziemniaka. Nie ma się co
dziwić — tzw. statystyczny
Polak spożywa codziennie pra-
wie pół kilo kartofli!

BARBARA ŻARNECKA

Oto
„uczłowie-
czony”
ziemniak,
zebrany
na
działce
pana A.
Kuźmic-
kiego w
Niewodnicy
Koryckiej.
Fot.: Anatol
Chomicz



servisco

**PPRIE
„SERVISCO”**

10-LETNIA DYSTRYBUCJA PACZEK
ZAGRANICZNYCH
Białystok ul. 27 Lipca 55/1, tel. 753-270
Łomża ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 68-238
Suwałki ul. Kasprzaka 6/8, 42-27 do 9 wew. 17.
Ełk ul. Mickiewicza 4, tel. 35-93

OFERUJE NOWY RODZAJ USŁUG:

★ EKSPRESOWE doręczanie wszelkich przesyłek
na terenie całego kraju.
ZAOSZCZĘDZISZ CZAS I PIENIĄDZE, PRZEKA-
ZUJĄC ZA NASZYM POŚREDNICTWEM:

- ☐ dokumenty
- ☐ wzory i próbki wyrobów
- ☐ części zamienne
- ☐ sprzęt gospodarstwa domowego i RTV
- ☐ lekarstwa
- ☐ oraz wszelkie towary, a także prywatne prze-
syłki i paczki z żywnością, odzieżą itp.

Ofertę kierujemy, zarówno do przedsiębiorstw, u-
rzędów i instytucji, jak i nadawców, odbiorców in-
dywidualnych.

Gwarantujemy maks. 3-dniowy termin doręczenia
na terenie całego kraju. g 6428-0

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w
Białymstoku, ul. Suraska 1 ogłasza III PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód osobowy „Wolga” Gaz-24, rok prod.
1982, nr silnika 64431, nr podwozia 808550
cena wywoławcza — 7.680.000 zł
2. Wózek widłowy, akumulator WW 1203 rok prod.
1971, nr podwozia 2849, nr silnika 7071/501
cena wywoławcza — 1.920.000 zł
3. Wózek widłowy akumulator WW 1203, rok prod.
1972, nr podwozia 3536, nr silnika 8888/2449
cena wywoławcza — 1.920.000 zł

Przetarg odbędzie się 4 grudnia 1990 r. o godz. 10
w siedzibie BWP.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić do Kasy Wydawnictwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

Żonaci żyją dłużej

Amerykańscy naukowcy
przez dziesięć lat badali losy
7651 mężczyzn w wieku od
45 do 64 lat i stwierdzili, że
żonaci spośród nich żyją
przeciętnie o dziesięć lat
dłużej. Warunek — małżeń-
stwo musi być szczęśliwe.
Mężowie, o których dba w
domu kochająca żona, mają

większe szanse na uniknięcie
wielu chorób i dolegliwości,
nękających kawalerów i ludzi
żyjących w samotności.

O ile lat skracają życie mę-
żom żony niedobre i kłótnie,
naukowcy nie podają.

AL-PRESS

Stanisławem Taborem wojewódzkim policji w Łomży Wawrzyniec Kłosiński

przyniosły pierwsze efek-
ty.
— Jako komenda wojewódz-
ka możecie pochwalić się
wyższą niż w kraju (o 13
proc.) wykrywalnością prze-

ko z wyższym wykształceniem.
Rozmowa kończy się jednak
w chwili, gdy zainteresowany
dowie się, ile będzie zarabiał.

— Gdyby zechciał mnie pan
przekonać, że policja ma
większy autorytet niż miała

czekamy amilość

stępstw. Czy to ostatnie slo-
wo w tej sprawie?

— W obecnych warunkach
służby — niestety, chyba tak.
Proszę sobie wyobrazić, że
tak małe województwo jak
nasze może w każdej chwili
zatrudnić co najmniej 170 po-
licjantów. Co czwarty etat,
na wakacje. Podejmowane przez
nas próby łagodzenia tej sy-
tuacji przynoszą — jak na ra-
zie — niewielkie efekty.

— Brak chętnych na polic-
jantów, bo ludzie pamiętają
jak działali milicjanci. Uprze-

milicja — jakich argumentów
by Pan użył?

— Ależ ja nie mam zamia-
ru pana przekonywać! Dopie-
ro zaczynamy robić wszystko,
żeby zmieniła się stosunek
społeczeństwa do nas. Ale to
długa droga. I niełatwa.

Na całym świecie nikt po-
licji nie kocha i nie o mi-
łość tu chodzi. Natomiast wia-
śnie na całym świecie policja
ma szacunek i o ten szacu-
nek my także zabiegamy.
Tymczasem w sierpniu i wrze-
śniu — w dwóch pierwszych
miesiącach działania policji —
zanotowaliśmy sześć przypad-
ków czynnej napaści na funk-
cjonariuszy. Prasa informowa-

ła o zdarzeniu w Olszynie,
gdzie policjanci — interwe-
nujący w interesie poszkodowa-
nego mieszkańca wsi — zo-
stali pobici przez zwykłych
chuliganów.

Dwaj inni funkcjonariusze
z Grajewa, podczas wykony-
wania czynności służbowych,
zostali zaatakowani przez bra-
ci Waldemara i Zbigniewa Sz.
Napastnicy, przy pomocy szta-
chet i kufła od piwa, pobili
policjantów i uszkodziли ra-
diowóz. Ręczny miotacz gazu
i pałka służbowa były dla pi-
janych napastników śmiesz-
nymi argumentami.

— Policja ma przecież je-
szcze kajdanki, pistolety...

— Ma. I wszyscy, którzy
świadomie zamierzają się na
porządek publiczny, muszą
wiedzieć, że coraz częściej bę-
dziemy sięgać po wszystkie
— przewidziane prawem —
dostępne środki. Tylko wów-
czas możemy myśleć o zaha-
mowaniu przestępczości.

— Na ulicy leży pijany.
Wszystko, czym go obdarzyła
natura — ma na wierzchu.
Patrz na to dzieci, kobiety,
patrz też — niestety obojęt-
nie — policjanci...

— A co mają robić? Od lat
bez skutku wojujemy o izbę
wytrzeźwień. A przecież pijak
na ulicy to nie koniec pro-
blemu.

Doliczyć do tego trzeba każ-
dego dnia kłananie lub kil-
kadziesiąt awantur domowych,
wywoływanych przez pijanych
tatusiów i mamusi. Do are-
sztu — nie zamkniesz, bo i

areszt mały, a poza tym —
zaraz odezwą się bojownicy
o prawa człowieka. Najczę-
ściej — jeśli uda się ustalić
personalia takiego „ulicznego
leżaka” — radiowóz „robi” za
bezpłatną taksówkę i... odwo-
zimy go do domu.

— Wzrosła znacznie w Łom-
żyńskim ilość sprawców prze-
stępstw zatrzymanych na go-
rącym uczynku. Mówi się, że
to dzięki przygotowywanym
zasadkom. Skąd wiecie, że a-
kurat ten sklep będzie tej no-
cy „obrabiany”?

— Wszystkie policje na
świecie mają swoich informato-
rów...

— Ilu ich macie?

— A może jeszcze zapyta
pan o nazwiska?

— Wobec tego — jak to się
ma do nieustannych apeli o
społeczne wsparcie Waszych
działań?

— Apelujemy to fakt, ale
chodzi nam głównie o to aby
ludzie bardziej dbali o wła-
sne mienie, nie prowokowali
złodzieja, rozbójnika i włamy-
wacza. Po prostu: byli bar-
dziej przeczorni, mądrzejsi...

— ...?

— Czy mądrze postępuje
kobieta, która ma w torebce
kilkadziesiąt milionów złotych
i o trzeciej w nocy wychodzi
na spacer do parku, aby prze-
trzeźwieć?

— Nie uwierz, podobnie jak
nie uwierz, że nie zna Pan
jakiegoś nowego dowcipu o
policjantach...

— Nie znam. I to mnie też
martwi, niestety...

Ciąg dalszy ze str. 4

Ulice Białegostoku zaczynają straszyć re-
klamami. Przypominają się czasy przedwo-
jenne albo — dla dzisiejszego młodego po-
kolenia — filmy z bazarów żydowskich. Ma-
lutkie napisy, na białym materiale, białe
jaką farbą. Żeby tylko było trochę widać.
Nie widać tego, co uderza w oczy podczas
podróży po Wielkopolsce. Tam gołym okiem
widać, że ludzie handlując nawet — inwe-
stują. Inwestują w wyposażenie sklepu, w
reklamę, w czystość, schludność, elegancję.
U nas białe jak — czystość, Reszta nie
jest ważna. Handlować można nawet w
kiblu.

Różnica między tym co tam a tu — ogrom-
na. Tam wszechstronność — tu monotonia.
Przykłady. Mamy teraz akcję przejmowania
sklepów „Społem”. Nie wiem czy jest to
wyprzedzanie w prywatne ręce, dzierżawa czy
system agencyjny? Jednakże kiedy tylko ta-
ki sklep w Białymstoku staje się placówką

Zachód po prostemu

prywatną, pojawiają się w nim natychmiast
identyczne co i w innych produkty. A więc
soki z Niemiec, szpikowane radioaktywnym
kobaltom, żeby się nie psuły, jakieś puszki,
rakotwórcze gumy do żucia, całe to baro-
chło, na które porządny Niemiec — ten z
RFN — nawet nie spojrzysz. Rzuci się na ten
towar natomiast całe to towarzystwo zgłod-
niałe ładnych opakowań, pięknych puszek,
kolorowych napisów, nalepek, błyskotek. Na-
sze napoje robione z soków są sto razy
smaczniejsze i zdrowsze od tamtych, że tań-
sze już nie wspomnę, a mimo to kupujemy
świństwo z ładną nalepką, trujemy nasze
dzieci napromieniowaną substancją o smaku
wody zabarwionej akwarelą i stwarzamy so-
bie złudzenie zachodniego błichtru. Gdzie ja
to widuję? Aha, zaraz, przecież to samocho-
dy z ZSRR oblepione są wszelkiego autora-
mentu błyskotkami, dodatkowymi światełka-
mi, jakimiś migaczami w różnych kolorach,
oblepione — wewnątrz oczywiście — zachod-
nimi kalkomaniami. Wewnątrz, gdyż na zew-
nątrz tam chyba u nich nie wolno? A może
by im to sąsiedzi poobrywali?

O TÓŻ W TYCH NOWYCH SKLEPACH
spożywczych zaczyna brakować pieczy-
wa, sera, masła, pojawiają się nato-
miast środki chemiczne, jakieś gumki i
szcztolki z Niemiec. Szwarc, mydło i powidło.
W ten sposób z „domu chleba” przy Lipo-
wej, tuż obok naszej redakcji, w którym
samoobsługowo można było zaopatrzyć się w
różne gatunki pieczywa, mamy zwykły sklep
kolonialny, z kolejkami, w którym na kupu-
jącego pieczywo patrzy się z odrazą. Takie
adresy można mnożyć. Ciekaw jestem zatem
czym się zrymuje prezydent, czym tak de-
mokratycznie wybrana rada miejska? Czy
radni patrzą tylko jakiejś kolejnej mszy? Bo
w przeginianiu pały to my jesteśmy mistrza-
mi. Ale to nic, świećcie w oczy sąsiadom
tymi zachodnimi błyskotkami, szybciej im
przyjdzie ochota sięgnąć po wszystko. Do-
póki przy pomocy pieniędzy — mała bieda.
Ale historia tych terenów zna różne inne
ciekawostki.

OLDBOY

VADEMECUM WYBORCZE

Ponowne głosowanie

W pierwszej turze wyborów prezydenckich
za wybranego uważa się tego kandydata,
który otrzymał więcej niż połowę ważnych
głosów. Jeżeli większości absolutnej nie uzy-
ska żaden z kandydatów, to po dwóch ty-
godniach przeprowadza się ponowne gło-
sowanie. Po ostatniej decyzji nowelizacyjnej
Sejmu wiadomo już, że gdyby doszło do po-
nownego głosowania, to odbędzie się ono 9
grudnia. W drugiej turze wyborów biorą
udział już tylko dwaj kandydaci, którzy o-
trzymali największą liczbę głosów i nie wy-
cofali swej kandydatury. Gdyby na liście
kandydatów pozostała tylko jedna osoba, to
ponownego głosowania nie przeprowadza się.

W drugiej turze wyborów obowiązują te
same przepisy, co przy pierwszym głosowa-
niu, a więc przeprowadzają ją te same ko-
misje wyborcze, w tych samych lokalach
wyborczych i w tych samych godzinach. Za-
chowuje ważność spis wyborców sporządzo-
ny dla pierwszej tury głosowania. Wybory
przeprowadza się jednak już tylko na tery-
torium kraju. W ponownym głosowaniu za
wybranego uważa się tego kandydata, który
otrzymał najwięcej ważnych głosów. (p)

**Gazeta
WSPÓŁCZESNA**

Nr 222 (12 123)

5

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.07 Muzyka nocna; 3.30 Poranne rozmaitosci rolnicze; 6.00 Sygnaly dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.25 Studio Wyborcze; 8.15 Radio Biznes; 8.45 Special English; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Zony Hollywoodu” — odc. pow.; 10.40 Granie jak z nut; 11.05 Szkoła gadać; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 z kraju i ze swiata; 12.25 Studio Wyborcze; 12.45 Radio klerowców; 13.11 Przeboje mistrzów; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 15.10 Muzyka i aktualnosci; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Audycja publicystyczna; 17.30—19.00 Radio Sat; 19.00 z kraju i ze swiata; 19.30 Radio dzielciom; 20.15 Koncert zyczeń; 20.45 Opowiadania A. Szczepiorskiego; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Reportaż; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Kronika WOSPRITV; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama swiata; 23.30 A. Wronski zaprasza.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Wstrząsy dla systemu” — odc. pow.; 9.05 Bez względu na pogodę; 10.30 Folk w pigułce; 10.40 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 10.50 Blues w pigułce; 11.00 Kilka słów...; 11.10 Jazz w pigułce; 11.20 Kilka słów o...; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Wstrząsy dla systemu” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 A. D. Scarlati — rodzinny portret muzyczny; 15.05 Polityka; 15.10 Reggae, pieśni wędrowców; 15.45 Posłuchaj warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Arka Schind-

lera” — odc. pow.; 20.00 Blues wczoraj i dziś; 20.40 Spotkania o zmroku; 20.45 Fermata — magazyn; 21.30 Poezi piosenki; 21.55 Studio nagrań; 22.45 Opera tygodnia; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.15 Klub folkowy; 23.50 „W górach szaleństwa”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w j. białoruskim; 12.30 Music Radio CD: Emerson Lake and Palmer — „The Best of ELP”; Young M. C. — „Stone Cold Rhymin”; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70 — prowadzi A. Godlewski; 17.30 „Magazyn historyczny” — opr. D. M. Szrednicki; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 18.05 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 18.30 „W kosmosie i na torturach” — aud. S. Poznańskiego; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 19.00 Wiesław Szymański zaprasza...; 22.00 BBC (retransmisja); 22.30 Music Radio CD.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitosci; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 „Domowe przedszkole”; 9.35 „Ulice San Francisco” — serial prod. USA; 10.25 „To się może przydać”; 12.00—15.55 Telewizja edukacyjna; 12.00 „Ordy”: „Ceramika” — japo. serial animowany; 12.30 Dzieje kultury polskiej: „Skarby Jagiellonki” (2); 13.00 Fizyka — Energia elektryczna

13.30 Spotkania z literaturą kl. II lic.

14.05 Agrozkoła — Technologia produkcji pszenicy; 14.35 Ziemia — nasza planeta: Trzęsienie ziemi; 15.05 „Kim być?” — program dla maturalistów; 15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Szkoła w naszych rękach; 15.55 Program dnia; 16.00 Wiadomości; 16.10 „Video — Top”; 16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii „Ordy”; 17.15 Teleexpress; 17.30 „Spojrzenia” — „Węgrzy ’65” — Ofiara nie była daremna; 17.55 Szansa dla każdego; 18.15 „Piotrkowska ulica najważniejsza” — rep.; 18.50 Magazyn katolicki; 19.15 Dobranoc — „Mrówka i mrówkojad”; 19.30 Wiadomości; 20.05 „Ulice San Francisco” — serial kryminalny prod. USA; 21.00 Kandydaci na urząd Prezydenta RP: Roman Bartoszcze, Stanisław Tymński, Leszek Moczulski, Włodzimierz Cimoszewicz, Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki; 21.30 „Pegaz”; 22.00 „Wokół wyborów prezydenckich” — program publicystyczny; 22.30 Wiadomości wieczorne; 22.45 Premie i premiery — recital zespołu „Lombard”; 23.10 Język angielski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa; 6.55 Powitanie

7.00 CNN — Headline News; 7.15 Uniwersalny kurs j. angielskiego; 7.20 Magazyn TV śniadaniowej; 8.00 Panorama dnia; 8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci; 9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA; 10.00 CNN — Headline News; 10.15 Magazyn TV śniadaniowej; 11.00 „Burda” — kursy kroju i szycia; 11.15 „Angolski dziennik” — film fab. prod. czech.; 12.45 Program dnia; 13.00 Wrocław na antenie Dwójki; 14.00 CNN — Headline News; 14.15 Publicystyka; 15.00 „Lato leśnych ludzi” — film TP; 16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich; 17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim; 17.55 Uniwersalny kurs j. angielskiego; 18.00 Program lokalny; 18.30 „Cudowne lata” — serial prod. USA (powtórzenie); 19.00 „Duchy twierdzy Boven” cz. II; 19.30 Język niemiecki; 20.00 Wrocław na antenie Dwójki; 21.00 „Ekspres reporterów”; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 Studio Teatralne Dwójki: B. Polłwka — „Biazen i królowa” — spektakl CSRF; 23.40 „Dialog o Wilnie” — Cz. Miłosz i T. Venzłowa; 24.00 Komentarz dnia; 0.05 CNN — Headline News; 0.20 Uniwersalny kurs j. angielskiego

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny; 6.35 Filmy animowane; 7.05 „Życie Klimy Samgina” — film tv. cz. V; 8.10 Wieczór autorski Kompozytora E. Dogi; 9.25 Godzina dla dzieci; 10.25 Magazyn reklamowy; 10.30 Wiadomości; 11.00 Na szachowych mistrzostwach świata; 14.30 Wiadomości; 14.45 Pedagogika dla wszystkich; 15.15 „Obiektyw”; 15.45 Melodie ludowe; 16.00 Dialogi polityczne; 16.30 Wiadomości; 17.00 „Do lat szesnastu i więcej”; 17.45 „Życie Klimy Samgina” — cz. V; 19.00 Dziennik; 19.40 Na szachowych mistrzostwach świata; 19.55 Z komunikatów MSW; 20.10 Festiwal w Togliatti poświęcony P. Czajkowskiemu; 21.25 Wiadomości; 21.40 „Wzdarzenia i opinie”; 22.40 „Życie Klimy Samgina” — cz. XI; 23.35 W muzeach i salach wystawowych; 24.00 Koncert L. Smietannikowa; 1.05 Zakończenie programu

TELEWIZJA SATELITARNĄ SKY ONE

7.00 Kot DJ (też o 16.45); 9.45 Panel Pot Pourri; 11.00 Tu Lucy; 11.30 Młodzi lekarze; 12.00 Wiadomości; 13.00 Prawdziwe wyznania; 13.30 Sprzedaż stulecia — teleturniej (też o 19); 14.00 Inny świat; 14.50 Świat się kręci; 15.45 Loving; 16.15 Trójka kompanów; 18.00 Star Trek (też o północy); 19.30 Wzrost rodzinny; 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia — teleturniej (też o 23); 20.30 W żywych kolorach; 21.00 Rodzina Simpsonów; 21.30 Skrzydła; 22.00 Madrala; 23.30 Autostopowicz; 0.00 Nietykali

EUROSPORT

10.30 Polo z Holandii; 11.00 Łyżwiarstwo — puchar Lalique; 13.00 Eurobik; 13.30 Światowe gry; 14.30 Piłka ręczna z Ystad; 15.30 Wyścigi trawek (3); 16.00 Tenis ATP z Hagl; 18.00 Hippika z Holandii; 19.00 Sporty motorowe; 19.30 Wiadomości; 20.00 Judo — mistrz. Europy; 20.30 Łyżwiarstwo figurowe — Skate Canada; 21.30 Bobsleje czwórki z Calgary; 22.30 Futbol; 0.30 Sporty walki z Paryża

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — „O Janku, co psom szyl buty” (mała scena), godz. 10 i 12; „Kurs mistrzowski” (Muzeum w Choroszczy — odjazd autokarem sprzed Teatru), godz. 17; Białostocki Teatr Lalek — w terenie (Olecko): „Po bajce”.

KONCERT

Państwowa Filharmonia, ul. Podlesna 2 — Koncert symfoniczny „150 lat saksofonu” w wykonaniu Orkiestry FB pod dyktando M. J. Błaszczyka, z udziałem K. Herdera (saksofon altowy) oraz Wiedeńskiego Kwartetu Saksofonistów (Austria), godz. 16.

R I N A

„Pokoje” — „Prawo odwetu” (USA, I. 18), godz. 10.30 i 13.15; 17.45; seans przedpremierowy: „Dom egzorcystów” (ang., I. 18), godz. 20; „Ton” — „Kino lektur szkolnych: „Akademia Pana Kleksa” cz. I i II (polsk., b.o.), godz. 9; „Gliniarz dc wynajęcia” (USA, I. 15), godz. 13, 15.30 i 17.45; seans przedpremierowy: „Czarny na Karabach” (franc., I. 18), godz. 20 (ostatni dzień); „Studio” — „Powrót do przyszłości II” (USA, I. 15), godz. 11, 13 i 15; „Urodzony 4 lipca” (USA, I. 15), godz. 16.45; „Pretty Woman” (USA, I. 15), godz. 19; „Eros ze szkolnej ławki” (RPN, I. 18 — komedia erotyczna), godz. 21.

„Syrena” — „Interkosmos” (USA, I. 12), godz. 11 i 13; „Ludzie koty” (USA, I. 15), godz. 15, 17.30 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Książę w Nowym Jorku” (USA, I. 12); Lapy — „Krokodyl Dundee” (austral., I. 12); Sokółka — „Kto wrobił królika Rogera” (USA, I. 12); Suchowała — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., I. 15); Łomżyńskim — „Kuzyni” (USA, I. 15); „48 godzin” (USA, I. 18); „Weekend u Berniego” (USA, I. 15); Łomża — „Millenium” — „Młody Einstein” (USA, I. 12); Kołno — „Elektroniczny mordca” (USA, I. 15); Wysokie Mazowieckie — „Peggy Sue wyszła za mąż” (USA, I. 15); Zambrów — „Trzej mężczyźni i dziecko” (USA, I. 15); „Zakład” (polsk., I. 15) — spotkanie z twórcami filmu; Suwałki — „Cocktail” (USA, I. 15); Suwałki — „Barnaba” — „Uciekinierzy” (franc., I. 12); „David i Sandy” (polsk., b.o.); Augustów — „Wirujący seks” (USA, I. 15); „Kuzyni” (USA, I. 15); Biała Piska — „Przygody Rabiniego Jakuba” (franc., I. 12).

Elk „Polonia” — „Delikwenci” (USA, I. 15); „Commando” (USA, I. 15); Giżycko — „Nietykali” (USA, I. 18); Kowale Oleckie — „Powrót na ziemię” (USA, I. 12); Mikolajki — „Krwawy sport” (USA, I. 15); Olecko — „Zabójcza broń II” (USA, I. 15); Orzysz — „Rambo” (USA, I. 15); „Placówka” (polsk., I. 12); Pisz — „Klejnót Nilu” (USA, I. 15); Ryn — „Predator” (USA, I. 15); Węgorzewo — „Zabić na końcu” (polsk., I. 12); „Batman” (USA, I. 12).

W razie wypadku

Poleja tel. 997; Straż Pożarna tel. 998; Pogotowie Elektryczne — tel. 991; Pogotowie Gazowe — tel. 992; Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994; SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU; Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-222; Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7 w niedziele i święta czynne cała doba; — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen

chirurgia dorosłych zgłaszanie zaopiecz. w domu chorego — ul. Krasieńskiego 1, internistyczne — ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne; Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej ul. Wolodyjowskiego 3a; Hospicjum „Punkty Konsultacyjne Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17; APTKA (ostry dyżur) — ul. Malmieda 12, tel. 417-529; Informacja o lekach — tel. 75-24-37; SZPITALA DYŻURY CODZIENNE; Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce, chirurgia reumatyczna, laryngologia wewnętrzna; Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych; Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 219-06; Szpital Onkologiczny ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100

OSTRE DYŻURY W DNIU 15.XI.1990, r. CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA

— P.S.K. ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-30 do 39 i 236-13 do 19; ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516

POZOŁNICZWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15, tel. 417-100

ODDZIAŁ GRUŻLICZY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ ul. Warszawska 18, tel. 412-997

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy tel. 270-51

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 33-55; Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała doba

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01; Apeka (ostry dyżur), ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999; Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546; Apeka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17-6; Łomża — tel. 988 — czynny we wtorki i czwartki w godz. 17-22

„DOKEL”

▽ specjalizuje się w diagnostyce urządzeń i instalacji elektroenergetycznych; ▽ wykonuje pomiary eksploatacyjne i ochronne — zerowanie i uziemianie; ▽ prowadzi serwis; ▽ ceny konkurencyjne; Informacje, tel. 75-32-00; g 6530-1

Gwiazdka za pasem. Pomyśl o swoich pociechach. Przedsiębiorstwo Handlowe LAND-MARK OFERUJE w sprzedaży hurtowej szeroki wybór — ZABAWEK IMPORTOWANYCH najwyższej jakości. Nasz adres: 11-500 Giżycko, ul. 3 Maja 9, tel. 27-58, 50-44. Godziny otwarcia: 8—16. k 6094-1

Firma „NARPOL” ZAKUPI — złom (miedź, miedziadź). Zapewniamy transport. Łomża 30-17. Łg 6257-0

BIAŁOSTOCKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK ZEGLARSKI w Białymstoku ul. Dobra 8, tel. 41-39-39; ZATRUDNI: ▽ główną księgową; ▽ handlowca-finansistę; kk 5919-1

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW **ASPRO** 50-320 WROCŁAW — ul. NA SZANCACH 12/4, tel. 213-896, 213-907, 223-311, fax 071/228155, ttx 712301; oferuje wszystkim podmiotom gospodarczym prowadzącym sprzedaż hurtową, detaliczną i obwoźną atrakcyjne obuwie sportowe! DŁUŻA RÓŻNORODNOŚĆ MODELI POŁĄCZONA Z NOWOCZESNĄ STYLISTYKĄ; NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTA O ZACHODNIE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY (obuwie atestowane przez Centralne Laboratorium Przemysłu Skórzanego „CELAPO” w Krakowie); w Krakowie; ROZMIARY od 36 do 46; CENY już od: 88 tys. zł. — na obuwie z cholewką niską; 110 tys. zł. — na obuwie z cholewką wysoką; UWAGA! Tym odbiorcom, którzy w sierpniu i wrześniu 1990 r. przyjmą weksłową formę rozliczeń „ASPRO” zapewnią dogodniejsze warunki zakupu; Możliwość zakupu z 3 miesięcznym okresem płatności; Aby skorzystać z tej oferty wystarczy przesłać zamówienie na nasz adres; Marże wynikowe gwarantują sukcesu finansowego Twojej firmy! Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu.

OWOCE CYTRUSOWE KUPISZ tylko u nas NAJTAŃNIEJ! Spółka Joint Venture „Morawski” ul. Św. Rocha 11/1 pokój 512, tel. 200-07, Białystok. g 6452-0

Hurtowa sprzedaż OWOCÓW cytrusowych Atrakcyjne ceny. Jedwabne (woj. łomżyńskie). Mickiewicza 21. Tel. Jedwabne 115. Łg 6613-0

KUPON OGŁOSZENIOWY

NAMIESZCZ
NADAWCY

Opłata — 1000 zł za słowo (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych, 2000 zł — w wydaniach tygodniowych. Płatności należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe Państwowego Banku Kredytowego Warszawa X O/Białystok 31006-4036. Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty przesyłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Wyborcza”, Biuro Ogłoszeń, ul. Sułkowska 1, 15-550 Białystok.

PHU „ELMAR“

OFERUJE

- ♦ STYROPIAN w płytach gr. 2—5cm
 - ♦ BLACHA ocynkowana 0,5×1000×2000 mm
 - ♦ RURY ocynkowane 1/2 cala
 - ♦ STAL zbrojeniowa Ø10—Ø18
 - ♦ PAPA asfaltowa 1200/400 na tekturze
- Sprzedaż prowadzi BIURO HANDLOWE 15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 82. Tel. 41-51-81 w. 206, 249, tlx 822115.

g 6474-00

Lokale

AGENCJA prawnicza „DOMINIUM” — kupi-sprzeda mieszkań — domy — działki — wynajmowanie — obsługa prawną, Lipowa 16a — 219-40, Legionowa 18, — 41-83-60.

g 6356-0

g 6546-0

Pralki, zamrażarki, lodówki i inne artykuły przemysłowe KUPISZ Tylko u nas najtaniej. Sklep z art. przemysłowymi „MATEUSZ” Białystok, ul. Węgierki 6 tel. 751-778.

g 6554-1

Kol. Barbarze Cichockiej

Wyrazy szczerego i głębokiego żalu z powodu śmierci

OJCA

składają: Dyrekcja i pracownicy OW BGZ w Łomży

k 6048-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Janowi Olszewskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają: Pracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Piszku

k 6025-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego byłego pracownika

Emiliana Zalewskiego

składają: Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatoru Budowlanego

k 6080-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszej kochanej

MAMY i BABCI

Zenony Półjanowskiej

składają podziękowanie

syn, synowa i wnuki

g 6526-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

naszego pracownika

Ob. Romualda Grygutisa

składają: Dyrekcja i wszyscy pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zambrowie

k 6105-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. Andrzejowi Kalinowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają: Dyrekcja oraz pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch” PUPiK w Białymstoku

k 6091-1

STARA 28 plus nową uzbrojoną kabiną starszą 200 i silnik leyland po kapitalnym remoncie. Suchowola, ul. Fabryczna 56. tel. 81. g 6529-1

NYSA (1985) po wypadku — sprzedam. Lagodna 5 m 42c, Białystok. g 6497-1

usługi

PAL montuje. 516-733. g 6190-0 CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Renotex. 415-429.

URZĄDZENIA chłodnicze, lodówki, zamrażarki naprawiam. 751-145. g 6165-0

EKONOMICZNE piece c.o. wykonuję. Kleosin, Tuwima 23. 432-873. g 6412-0

BIEŻNIKOWANIE opon: syrena warszawa, tarpan, „maluch”, fiat, wolga — w ciągu trzech dni. Zwierzyniecka 76. g 6537-1

OWALIZACJA bloków — tulejowanie bloków, dorabianie panelek i bloków, wozy zachodnie — gwarancja. Warszawa, Grochowska 160. g 6064-0

REWELACYJNE systemy alarmowe. Pomichowski, Giżycko, tel. 50-14. p 779-0

OKULARY. Ciepła 17. g 6515-0

różne

OKAZJA — „Dortex” — hurtownia materiałów tekstylnych — najniższe ceny. Białystok — Bema 102, tel. 250-15. g 6495-0

UWAGA! Nowo otwarty sklep filatelistyczny w Łomży przy ul. Księżnej Anny 14 zaprasza wszystkich zainteresowanych codziennie w godz. 16—20. Łg 6249-0

UWAGA HANDLOWCY! Wielka aukcja odzieży letniej! Zapraszamy w godz. 8—15 do lokalu przy ul. Wasilkowskiej 45 w dniach 21—23 listopada br. PP-U „ELDAH” Białystok. k 6122-0

HURTOWNIA „Cermak” — art. przemysłowe szuka współpracy z producentami i handlowcami. Warszawa, Al. Niepodległości 143, tel. 49-63-89. k 5882-0

MOTORYNKĘ sprzedam. Augustów tel. 24-83. Sg — 5970-1

SILNIK star 200, piec centralnego ogrzewania — sprzedam. Nowosady 5 gm. Hajnówka. g 6527-1

ZAMIENIE działkę rekreacyjną na budowlaną. Tel. 511-886 (po 16). g 6551-1

TANIO sprzedam dom piętrowy — Hajnówka, Czajki 4. p 765-00

SPRZEDAM tokarkę TUB-32-1000 mm, szlifierkę typ SJW-1000 magnosówkę, Łucznik, Warszawa, Grochowska 160. g 6062-0

SPRZEDAM kopaczkę ciągnikową Cyclop z kabiną tur 1, opryskiwacz termit, przetrząsacz karuzelowy, przyczepkę jednoosiową wywrotkę. Przesławka 6, 16-135 Bombla. g 6520-1

SPRZEDAM gospodarstwo blisko Białegostoku. Magnoliowa 9/10. g 6524-1

SPRZEDAM ciągnik C-360. Czarna Białostocka tel. 212. g 6828-1

SPRZEDAM ciągnik Zetor. 5011. Zareby 13, 17-306 Dziadkowiec, woj. białostockie. pg 6350-1

SPRZEDAM ciągnik C-360 (1982), przyczepę wywrotkę (1982) 4,5 t Jenki 37, gm. Sokół woj. łomżyńskie. p 790-1

LEGALNA praca — Szwecja. Kopta zwrótna, 07-202 Wyszaków, skr. 4. p 790-1

AGENCJA MATRYMONIALNA MŁODYCH, informacje: skrytka 1827, Wrocław 46. k 5941-00

CASIO

PHP

„DITKOM”



MA PRZYJEMNOŚĆ POINFORMOWAC, ŻE organizuje krajową sieć SPRZEDAŻY DETALICZNEJ i PÓŁHURTOWEJ ZEGARKÓW FIRMY CASIO

Zapewniamy:

- ☐ pełną gamę modeli
- ☐ regularne dostawy
- ☐ atrakcyjne ceny i warunki płatności
- ☐ serwis gwarancyjny
- ☐ firmowe materiały reklamowe

Poszukujemy chętnych do uruchomienia sprzedaży, dysponujących atrakcyjnie usytuowanymi lokalami sklepowymi w dużych ośrodkach miejskich.

Oferty zawierające plan lokalu i jego usytuowania (pożądane zdjęcie) oraz informacje dotyczące dotychczasowej branży i tytułu własności prosimy kierować pod adresem:



P.H.P. „DITKOM” ul. Soczi 6 02-760 WARSZAWA CASIO

k 5889-0

RADA PRACOWNICZA BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH w Białymstoku



B.Z.Graf.

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze lub poligraficzne
- staż pracy — 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym
- preferowany wiek — do 50 lat
- dobra znajomość zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa
- wskazana znajomość języków obcych

Wymagane dokumenty:

- ☐ pisemne zgłoszenie z podaniem motywacji
- ☐ kwestionariusz osobowy z fotografią
- ☐ odpis dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje
- ☐ świadectwo zdrowia
- ☐ inne dokumenty wg uznania kandydata.

Oferty prosimy składać do Rady Pracowniczej BZGraf. w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego pod adresem: Białostockie Zakłady Graficzne, Al. 1000-lecia PP 2. 15-11t Białystok, pokój nr 312.

O zakwalifikowaniu się i terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się, że w przypadku niezakwalifikowania się kandydata dokumenty zostaną zwrócone bez uzasadnienia.

k 5898-1

SKR w Michałowie woj. białostockie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Ciągnik C-360, szt. 2
2. Ciągnik C-385, szt. 1
3. Koparko-spycharka PE-08, szt. 1
4. Samochód wywrotka Ził-555, szt. 1
5. Samochód Żuk, szt. 1
6. Przyczepa D47B, szt. 1
7. Kopaczka elewatorowa, szt. 3
8. Kosiarka rotacyjna, szt. 3
9. Wiaźalka, szt. 2
10. Rozsiewacz wapna, szt. 2
11. Roztrzaskacz obornika, szt. 2
12. Kultywator, szt. 1
13. Plug, szt. 1

Sprzęt można oglądać w PUM Michałowie, Bagniki i Szymki. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy spółdzielni do godz. 10 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się dnia 29 listopada 1990 r. o godz. 11 w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu następnym o tej samej godzinie w siedzibie Spółdzielni.

SKR zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5593-1

SKLEP TECHNICZNY

„A M A H”

Białystok, ul. Dąbrowskiego 1 przy Kościele Św. Rocha

OFERUJE

- ▽ pilarki spalinowe PS-180, 190 i PE 1,6
- ▽ dożarki
- ▽ silniki elektryczne małych mocy
- ▽ części zamienne do dożarki PS-390 i hydraulika C-360 i C-330

ZAPRASZAMY

codziennie 8—17

w każdą sobotę 9—13

PAMIĘTAJ!

u nas najtaniej!

g 6511-1

BROWAR w Suwałkach, ul. Wigierska nr 10, tel. 45-07 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej podane pojazdy:

- Star skrzyniowy 200 cena wywoł. 15.000.000,—
- Żuk A11B cena wywoł. 10.000.000,—

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 26 listopada 1990 r. o godz. 10.

Osoby przystępujące do przetargu winne wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem.

Pojazdy można oglądać w każdy dzień roboczy od godziny 9—11.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6016-1

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Sch” w Piątnicy ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu marki Tarpan Standard, rok prod. 1985, nr rej. LOB 310 C, nr siln. 966589, nr podw. 52575
- cena wywoł. 12.500.000,—

Ponadto oferuje do sprzedaży agregat prądowocowy typ S 200 L 4, 45 kW — szt. 1, butelki rozlewane SA 0,33 l szt. 300.000, plastiki rozlewane szt. 20.000 m — cena do uzgodnienia w biurze Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.11.1990 r. w świetlicy Spółdzielni w Piątnicy o godz. 10.

Przystępujący do przetargu na samochód Tarpan winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PBK Warszawa O/Łomża nr 374404-736 na dzień przed przetargiem.

Łg 6266-1



TELEGRAMY

* Brisbane będzie ubiegało się o organizację letnich igrzysk olimpijskich 2000 r. — wiadomość tę podała mer miasta Sallyanne Atkinson. Przed 6 laty Brisbane zgłosiło swą kandydaturę do Olimpiady 1992 r., ale przegrało rywalizację z Barceloną.

* W Chibie zakończyły się zawody o Puchar Świata w tenisie stołowym. W finałowym spotkaniu aktualny mistrz świata Jan-Ove Waldner (Szwecja) pokonał zdobywcę pucharu sprzed roku Ma Wenge (ChRL).

* Kolarska sześciocdniówkę w Monachium wygrała para australijsko-brytyjska — Danny Clark, Anthony Doyle przed Włochami — Adriano Baffini i Pierangelo Bincoietto oraz Olafem Ludwitem (Niemcy) i Ursem Freulem (Szwajcaria). (opr. II)

W sobotę i niedzielę Mecz o wszystko

Wprawdzie w sobotę, 17 bm. koszykarki ekstraklasy rozpoczynają dopiero rundę rewanżową pierwszej fazy rozgrywek, to jednak śmiało można powiedzieć, że zespół Włóknarza Białystok tego dnia stoczy mecz o wszystko. Pojedynek w Warszawie z Polonią nie będzie spotkaniem o 11 miejsce w tabeli. Będzie meczem o złapanie kontaktu z drużynami wyprzedzającymi outsiderki. Jeśli włóknarki przegrają, to ich sytuacja

już teraz stanie się krytyczna.

Przeciw Polonii poprowadzi zespół Marek Kubiak. Zwolnienie z funkcji trenera Eugeniusza Halaburda może z pewnością przynieść różne następstwa. Niemniej w sobotę okaże się czy włóknarki stanowią zespół — monolit, czy są już dojrzałymi zawodniczkami.

Początek meczu — Polonia — Włóknarz o godz. 16. (dk)

W sali SP 36

Ostatni gong w II lidze?

Kick — bokserzy na ringu

Po bardzo długiej przerwie powracają na ring bokserzy II-ligowej Gwardii Białostok. Przystępują do decydującego starcia w walce o awans do ekstraklasy. Przed nimi dwa ostatnie mecze z GKS Katowice i KSZO — Broń Ostrowiec Sw. Jeśli zdobędą w nich 3 pkt., to znajdą się w gronie drużyn najlepszych w kraju.

Najbliższy pojedynek gwardziści stoczą z GKS Katowice w niedzielę, 18 bm. o godz. 11 w sali SP 36 przy ul. Upalnej. Przygotowywali się do niego na zgrupowaniu dochodzącym w Białymstoku. Wszyscy są zdrowi i w dobrych humorach. Wierzą w swoje

umiejętności. Zespół Jana Zielińskiego wystąpi w najmocniejszym składzie. A, że rywal prezentują solidny, słabszy boks, to zapowiada się interesujący mecz.

Gospodarze spotkania przygotowali kibicom niespodziankę. Od godz. 10.30 w trzech walkach pokazowych zobaczymy kick-bokserów sekcji „Painter” klubu sportowego „ASDEX”. Przedstawia pojedynki w trzech wersjach: semi-, light- i full-contact. Ujrzymy także dodatkowy pokaz, ale to już mała niespodzianka organizatorów. Imprezę tę poprowadzi instruktor i sędzia kick-boxingu Zbigniew Małyszewski. (dk)

Akademickie derby w II-ligowej siatkówce

Kolejnym przeciwnikiem siatkarów AZS Białostok w II lidze będzie AZS Biała Podlaska. Mecze tradycyjnie rozegrane zostaną w sali SP 15 przy ul. Broniewskiego. W sobotę początek o godz. 17.30, a w niedzielę rewanż o godz. 11.

Faworytem jest zespół z Białegostoku, który dotąd nie poniósł porażki z najbliższym przeciwnikiem. Dotychczas siatkarzy z Białej Podlaskiej wygrały tylko na własnym parkiecie z najsłabszym zespołem Bizonem Sędziejowice. (let)

Kto zagra?

W niewesołym nastroju wyjeżdża na kolejny II-ligowy mecz trener Adam Wyszczelski. Jego zespół wręcz ogarnęła plaga kontuzji. Dość powiedzieć, że na jeden z treningów w tym tygodniu przyszło zaledwie trzech zawodników. Koszykarska drużyna Instalu znalazła się w prawdziwej rozsypce. Butautas szybko nie wróci na parkiet. Obecnie leczy się w Kownie. Zająko ma nogę w gipsie. Lu-

lewicz jest w fazie rekonwalescencji. Walczak dopiero zdjął gips. Na drobne dolegliwości narzekali Barszczyk, Kościuczyk i Kozłowski. Z kolei Misiejuk trafił do wojska.

Instal wyjedzie więc do Tarnowa w dziewięciosobowym składzie. Czy to wystarczy na Unię? Optymistami, niestety, nie możemy być. Początek meczu Unia—Instal w sobotę o godz. 17. (dk)

Polska—Turcja 1:0

Poskromienie „wulkanu”

Cieńko wywalczono zwycięstwo nad polskimi piłkarzami w drugim meczu eliminacyjnym Mistrzostw Europy. W środę Polska wygrała na stadionie İnönü z Turcją 1:0 (1:0). Bramkę w 37 min. zdobył Dariusz Dziekanowski. Widzów 40 tys. Sędziował Aleksiej Soirin (ZSRR). Żółte kartki — Robert Warzycha (Polska) i Goghan (Turcja).

Składy: Turcja: — Engin — Rıza, Goghan, Bulend, Uğur (67, Mehmet) — Yusuf, Oguz, Muhammed (67, Serkan), Unal — Tanju, Hami. Polska: — Wandzik — Kubiak, Kacmarek, Wdowczyk — Robert Warzycha, Nawrocki, Prusik, Tarasiewicz, Krzysztof Warzycha — Kosecki, Dziekanowski (73, Ziobor).

Czy ktoś kiedykolwiek siedział na wulkanie? Zapewne nie, mógłby się zdrowo poparzyć. Stadion İnönü w Stambule przypominał w środę wulkan. Widownia wrzała, kibice tureccy śpiewali, krzykali „Turkiya”. Na widowni były zapalne sztuczne ognie, niektóre z kibiców rzucali je nawet na boisko.

Walka ta zakończyła się zwycięstwem. Decydującą o sukcesie bramkę strzelił Dariusz Dzie-

kanowski, który dobił piłkę za linią bramkową po ostrym strzale Romana Koseckiego i niefortunnej interwencji Engina. Mniej ważne w przypadku środowego meczu, kto strzelił gola (choć dyskusje na trybunach trwały długo), istotne jest że piłka znalazła się w tureckiej bramce.

Początek meczu zapowiadał, że nasza drużyna może pokazać dobry futbol. Akcje były szybkie, urozmaicone, przeprowadzane raz jedną, raz drugą flanką. Gdyby Dariusz Dziekanowski był bardziej skoncentrowany na początku spotkania już w 2 min. mogło być 1:0 dla Polski. Niestety, piłka strzelona przez zawodnika Celtiku Glasgow trafiła w tureckiego bramkarza.

Niestety w drugiej połowie nasz zespół zagrał słabiej, oddał pole rywalom. Polacy pozwolili sobie narzucić żywiołowy styl gry, co omaal nie skończyło się klęską. Mnożyły się bowiem błędy naszych zawodników w obronie i w akcjach ofensywnych. Na szczęście Turcy pod bramką Wandzika grali mało skutecznie. Tuż przed końcem meczu Waldemar Prusik mógł podwyższyć wynik. Niestety szczęście mu nie sprzyjało. (PAP)

Przed meczem Jagiellonia-Stilon Białostoczanie czekają na hit sezonu

W sobotę i niedzielę rozegrana zostanie ostatnia kolejka rundy jesiennej w II lidze piłkarskiej. Jagiellonia po doskonałej serii zwycięstw, zmierzy się w sobotę (godz. 11) na stadionie przy ul. Jurowieckiej z wiceliderem Stilonem Gorzów Wlkp.

Wczoraj białostoczanie w komplecie trenowali przed południem na własnym obiekcie. Trening może być w dużym stopniu odzwierciedleniem aktualnej siły uderzenia zespołu. Jagiellonia zwyciężyła przez prawie dwie godziny mieli zajęcia ustawione pod kątem zdobywania goli. Metalowe słupki i poprzeczka od silnych uderzeń piłką rozbrzmiewały jak dzwon. Doskonale bronili Sowiński. Wszyscy są zdrowi i w pełni sił. W sobotę Jagiellonia przeciw Stilonowi wystąpi w aktualnie najsilniejszym składzie z Ambrożem i Sołodnikiem.

Sobotni pojedynek Jagiellonii ze Stilonem będzie pierwszym w historii ligowych występów tych drużyn. Najsukceszniejszymi strzelcami w Stilonie są Burzawa i Cieśliewicz. Oni też biorą na siebie całą ciężar gry. Ten pierwszy był w kręgu zainteresowań wielu klubów I-ligowych, ale stworzono mu tak dobre warunki że nie chce opuścić Gorzowa Wlkp.

Zapowiada się niezwykle ciekawe widowisko, zapewne będzie to hit sezonu. Białostoczanie wrócili znów na szpalty gazet centralnych. „Przegląd Sportowy” zatytułował recenzję II-ligowych spotkań: „Jagiellonia jak za (nie)dawnych lat...”, a „Sport” zapytuje „Kto obudził Jagę?”.

Mecz Jagiellonia — Stilon, jako sędzia główny, poprowadzi Jacek Granat z Warszawy. Działacze Jagiellonii zwiększą ilość kas, będzie ich pięć oraz ustawiają dodatkowe trybuny (na wirażu przy wejściu głównym) na pięćset miejsc. Kasy będą czynne już na dwie godziny przed rozpoczęciem pojedynku. (let)

Rozłosowali

Mimo, że zakończyły się już ligowe mecze piłkarzy łomżyńskich, to jeszcze nie schodzą oni z boisk. Rozlosowano ćwierćfinały Pucharu Polski na szczeblu województwa. W niedzielę, 18 bm. zagrają: na stadionie MOSiR w Łomży — o godz. 10.30 PPS — Grom I Czerwony Bór i o godz. 13 ŁKS — Grom II, a w Szczuczynie o godz. 11 Wissa — Olimpia Zambrów. Czwarty mecz Unia Ciechanowiec — Warmia Grajewo odbędzie się wiosną przyszłego roku. (dk)

Szachowe „Grand Prix”

Trzeci raz w tym roku szkolnym rozegrano w Klubie „Rozrywka” szachowe „Grand Prix” dzieci.

W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli: dzieci do lat 10 — Przemysław Cyruk (SP 33); juniorzy i juniorzy młodsi — Magdalena Brzostowska (SP 24) oraz Leszek Dubicki (SP Krynio), Łukasz Korecki (SP 13) i Jacek Kujawa (SP 42); juniorzy i juniorzy — Agata Zambrzycka (I. LO) i Krzysztof Januszczyk (Tech. Elektryczne). Drużynowo triumfowała SP w Krynio.

Po trzech turniejach liderami są indywidualnie — Agata Zambrzycka, Marzena Powichrowska (SP Góra), Krzysztof Januszczyk, Leszek Dubicki i Wojciech Walewski (SP 9); drużynowo — SP Gó-

ra — 41 pkt. przed SP Krynio — 40,5 pkt. i SP 9 Łomża — 39,5 pkt. (dk)

Święto Niepodległości pod koszami

Z okazji Święta Niepodległości w sali SP 3 w Goldapi odbył się turniej koszykówki drużyn szkolnych. Zwyciężył ZSO Goldap przed ZSZ i SP nr 3. Królem strzelców został Adam Boguszeński (ZSO) — 39 pkt. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Klaudiusza Zajackowskiego SP 3.

Na zakończenie turnieju, w towarzyskim meczu, nauczyciele pokonali drużynę ZSO — 43:40. (dk)

„Rozgrywki” w ekstraklasie

Jesień 1986 r. Po kilku kolejkach ekstraklasy koszykarki kobiet, gdy zespół Włóknarza Białystok miał na swym koncie zwycięstwa i nie nie zapowiadało, że przepadnie w lidze z kretesem, jego trener — Eugeniusz Halaburda podaje się do dymisji. Odmawia udzielenia wywiadów, nie chce podać przyczyn rozstania się z drużyną, którą prowadził 5 lat. Gdy po kilku miesiącach spotka się z dziennikarzem „GW” stwierdzi w rozmowie, że była to świadoma decyzja wynikająca z tego, że nie widział już dalszej możliwości współpracy z zawodniczkami, która przyniosłaby efekty. Z zespołem pożegnał się bez żadnych animozji. Sezon 1988/89. Dotychczasowy trener koordynator koszykówki Włóknarza — Eugeniusz Halaburda ponownie obejmuje pierwszą drużynę klubu. Z jego „starej” gwardii pozostały już tylko Krystyna Malinowska i Teresa Dołyńska, które w końcu wycofała się ze sportu przed rozgrywkami. Z zespołu prowadzonego poprzednio przez Wojciecha Błachno przejmują Annę Jungerman, Annę Szapiel i Ewę Pałczyńską. Dołączają do nich juniorki i kadetki. Zadanie trenera — odbudowa dawnej świetności sekcji.

Poniedziałek, 12 listopada 1990 r. Po serii niepowodzeń w ekstraklasie trener Eugeniusz Halaburda zostaje zdymisjonowany ze swojej funkcji przez Zarząd Klubu. Jednocześnie otrzymuje 1-miesięczne wypowiadanie pracy. We Włóknarzu, który służył za znakomitego systemu szkolenia koszykarskiej młodzieży, pozostają trzy etaty szkoleniowców. Jedną z trenerek spodziewa się potomka...

Dlaczego Eugeniusz Halaburda musiał odejść ze swojego stanowiska? Dlaczego odchodzi człowiek, który trzykrotnie wprowadzał zespoły Włóknarza do ekstraklasy? Dlaczego otrzymuje wypowiadanie pracy z klubu, który tak dużo mu zawdzięcza? Dlaczego...

— Podczas spotkania z Zarządem przedstawiono mi kilka zarzutów — powiedział nam E. Halaburda. — Wspomniano o mej poprzedniej rezygnacji, zarzucano mi złą taktykę, że „branie czasów”, zły wpływ na sędziów i wreszcie stworzenie złej atmosfery w drużynie i zły stosunek do zawodniczek. Przyznam się, że nawet nie próbowałem odparować tych zarzutów, bo część z nich jest po prostu śmieszna, a poza tym uważałem, że odsunięcie mnie od zespołu jest sprawą wyreżyszerowaną. Już dwa tygodnie wcześniej dowiedziałem się bowiem, że prezes klubu w indywidualnych rozmowach z moimi podopiecznymi sugerował zmianę trenera. Dlatego dziś twierdząc, że to nie zespół mnie zwolnił.

— Musiała jednak zaistnieć jakaś okoliczność, w wyniku której Zarząd podjął taką decyzję akurat w poniedziałek.

— Był nią mój konflikt z Anią Jungerman, który powstał przed meczem ze Słazą. Ania nie zagrała we Wrocławiu, sama wróciła do Białegostoku. Myślę, że nie powinno dojść do tego zgrzytu. Obie strony nie były w nim w porządku. Nie powinienem powiedzieć kilku słów. Dziś, przy tej rozmowie, bo innej możliwości nie mam, chciałbym Anię przeprosić. No, a Zarząd? Z wielkim mistrzostwem wykorzystał ten konflikt zwalniając trenera.

— Czy działacze nie próbowali załagodzić tej sprawy?

— Sądę, że cała „afera” była do załatwienia we własnym gronie, ale nie zrobiono w tym kierunku żadnego kroku.

— Ale o nerwowej atmosferze w zespole mówiono już od dawna.

— Do poniedziałku nie było tematu — zła atmosfera. Zresztą przecież ja nie zmieniałem metod swej pracy. Gdy odnosiliśmy sukcesy, gdy byliśmy awans i medale, nikomu nie przeszkadzały moje sposoby prowadzenia meczów i treningów. Teraz, gdy klub nie może pochwalić się żadnym osiągnięciem, trener, który był trzeciorzędową postacią przy odbieraniu laurów, stał się numerem jeden. Po serii porażek postanowiono na siłę znaleźć kozła ofiarnego i znaleziono go w osobie trenera. Zdaję sobie sprawę, że zespół nie osiągnął oczekiwanych rezultatów. Ale żadna analiza szkoleniowa w moim przypadku nie miała najmniejszego znaczenia.

— W naszym krajowym sporcie działacze przeważnie uznają za sprawcę porażek trenera...

— Zwalniają go. Nikt z tych panów nie wie, jak trudny jest proces szkoleniowy. Nie zdają oni sobie sprawy, jak ciężką pracę wykonujemy na treningach, aby wpoić w zawodniczek podstawowe nawyki. Przy takim harówce, jeśli chce się żyć w zgodzie z sumieniem, zawsze dochodzi do konfliktu. Konflikty muszą być i dlatego, że koszykówka jest sportem walki. Dziś już nikt nie trenuje, ani nie gra w białych rekawczkach, gdy chce osiągnąć wyniki. W II lidze wystarczał talent poparty pracą. W ekstraklasie na pierwszym miejscu jest ciężka praca.

— Czy jednak trener E. Halaburda musiał rozstać się z drużyną?

— Opowiem anegdotę. Pewien adwokat miał piękną córkę, do której zalecał się jego aplikant. Uczeń, gdy został adwokatem i wygrał swoją pierwszą sprawę, przyszedł do swego mecenasa z prośbą o rękę córki. Adwokat odpowiedział mu: „Nie zostaniesz moim zięciem, bo ja z tej sprawy żyłbym następne 10 lat”. Ja też mogłem żyć z tym zespołem jeszcze przez kilka sezonów. Ale rację, że I ligi nie byłoby.

— Drużyna jeszcze jest w ekstraklasie, trenet poza nią...

— Trener da sobie radę. A zespół? Myślę, że dziewczętom i memu, następcy zrobiono po prostu krzywdę. Ale to pokaże czas.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

TOTO-LOTEK

2-7-18-22-31

SUPER LOTEK

4-16-18-37-42-44-47

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

DIENNIK RSW — Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Suraska, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULIK; 209-35 zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI; 277-10, zastępca sekr. redakcji: BOHDAN HRYNIEWICKI; ROMAN BAKA; DOROTA WYSOCKA; 215-04 dział łączności i czytelnikami — kierownik — KRYSZYNA KONECKA; 211-18, dział informacji, kierownik SYLWESTER BARSKI; 226-23, 223-77, 211-30 dział wydan terenowych — kierownik JANUSZ GRYSIN; 277-10 dział sportowy; 223-17, fotoreporterzy; 253-66, redakcja nocna; 753-281, 152-813 Kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA; Telex: 85-21-06 Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97; SUWAŁKI ul. Kościuszki 32, tel. 57-20; 30-06 wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok, ul. Suraska 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-14. Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują BIURO REKLAM OGŁOSZEN. BIAŁYSTOK ul. Suraska 1, telefon 251-16 i 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 56-97), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-20 i 30-06). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Roman Baka.

Wódka pod lupą kontrolerów

Na zlecenie NIK suwalska Państwowa Inspekcja Handlowa skontrolowała obrót alkoholem importowanym, zakupionym przez jednostki handlowe od osób fizycznych i prawnych w roku ubiegłym i w pierwszym półroczu br. Przebadano wszystkie spółdzielnie PSS „Społem” i GS, oddziały PHS, WPHW w Suwałkach oraz wybrane magazyny spółdzielcze, hurtownie, sklepy i zakłady gastronomiczne, działające na własny rachunek lub upoważnione do samodzielnego zakupu alkoholu. Praktycznie cały handel.

Na 55 skontrolowanych jednostek 43 kupowało importowany alkohol. W sumie sprawdzono go za ok. 10,7 mld zł. Najwięcej kupiono wódki na kwotę ponad 4 mld zł. Ustalono, że w napoje zaopatrywano się w 47 spółkach i u siedemnastu osób. Główni dostawcy to: bydgoska spółka z o.o. „Polifrost”, spółka z o.o. „Dawid” z Warszawy — Sulejówka, poznański „Elektromis” i „Albatros” z Wasilkowa.

Kontrolowani nie posiadali pozwoleń PHS na zakup alkoholu z importu i nie występowali z takimi wnioskami. Ani jeden z odbiorców nie dokonywał przeceny alkoholu. Większość handlujących nie potrafiła określić zysku

netto uzyskanego ze sprzedaży alkoholu, podając jedynie szacunkowo zysk brutto, bądź też stosowną marżę. Przyjmując te dane wyliczono, że szacunkowy zysk brutto, jaki osiągnięto w kontrolowanych jednostkach (za wyjątkiem ZOAPIS w Suwałkach i GS w Rynie) wyniósł ok. 96 mln zł.

Z reguły spółki uiszczają opłaty skarbowe w ramach podatków obrotowego i dochodowego. Natychmiast u osób fizycznych brakowało niejednokrotnie potwierdzenia uiszczenia tychże opłat. W takich przypadkach sprawą zajęła się Izba Skarbowa. (m)

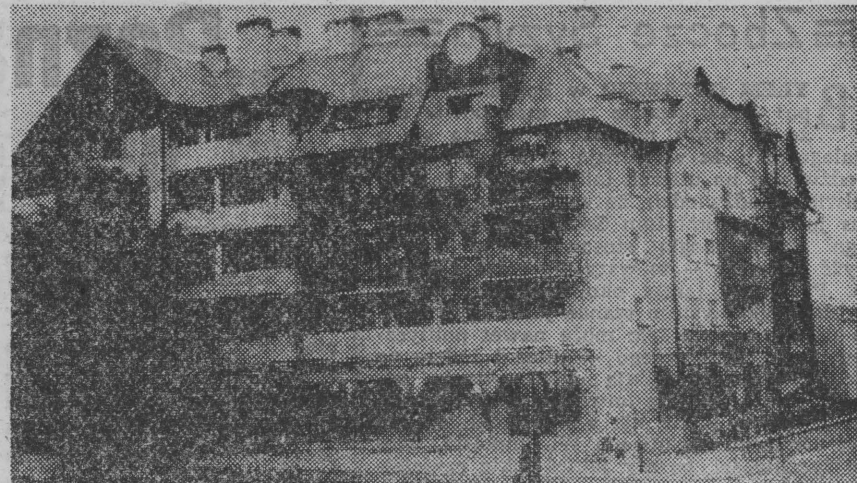
Dyżur poselski

19 listopada br. w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach (pokój nr 136) w godz. 10—14 oczekiwac będzie na swych wyborców poseł Tomasz Romańczuk. Można również porozumieć się telefonicznie: 36-61. (jc)

W kilku wierszach

◀ Jak informuje Komitet Obywatelski przy Oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży, w najbliższy piątek, 16 listopada w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się spotkanie osób zainteresowanych rozwojem oraz bieżącymi problemami miasta z władzami, Radą Miejską. Początek o godz. 17.30.

◀ Na zaproszenie Klubu Psychotroniki przy Osiedlowym Domu Kultury w Łomży, na spotkanie z jego mieszkańcami przyjeżdża uczennica szkoły Dżuny, lekarz pediatra z Leningradu — Zinaida Frołowa. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 18 listopada o godz. 16 w Osiedlowym Domu Kultury. Bliższe informacje uzyska można pod numerem telefonu 68-654 w Łomży. (klos)



Na nie zabudowanych placach w śródmieściu Olecka stawiane są tzw. plomby. Prawda że ładne? Fot. Jan Cieluszecki

Informowaliśmy już, że burmistrz Giżycka — Roman Stańczyk złożył rezygnację ze swego stanowiska. Odbyla się w związku z tym nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Jako pierwszy głos zabrał burmistrz, wyjaśniając powody swej rezygnacji. Obejmując swe stanowisko liczył on na wspólne rozwiązywanie trudnych, miejskich spraw. Tymczasem prac Rady, jego zdaniem, nie zdołały wypracować koncepcji rozwoju

Giżycko — bez burmistrza

i najpilniejsze giżyckie problemy, lecz krytyka Zarządu i w szczególności burmistrza.

R. Stańczyk powiedział, że bezpośredni wpływ na jego decyzję miała poprzednia sesja RM, kiedy podjęto uchwały, z którymi burmistrz się nie zgadzał. Wówczas pod adresem burmistrza i Zarządu Miasta padły zarzuty o niewykonywanie poleceń Rady, zbyt powolne realizowanie uchwał, a nawet o wprowadzenie Rady w błąd.

Następnie głos zabrało kilku radnych. Apelowano o rozsadek i zaprzestanie kłótni, forsowania swoich poglądów i niepotrzebnej, często żłośliwej krytyki. Mówiono również o marnowaniu czasu na nieistotne drobiazgi.

W tajnym głosowaniu 15 radnych opowiedziało się za odwołaniem burmistrza, 10 było przeciw. Jako że do komisji podeszła również Zarząd Miasta, odbyło się następne głosowanie. Radni przychylił się do rezygnacji Barbary Sadok (ze względu na stan zdrowia), ale nie odwołali radnych: Jana Pawlucia (stosunkiem głosów 15:11) i Wojciecha Wawrzyniaka (16:10).

J. PIOTROWSKA

Bez niedomówień

Rozmowa z burmistrzem Grajewą mgr. inż. ANDRZEJEM CIECHANOWICZEM

— W ostatnim numerze „Gazety Grajewskiej” nie do końca przedstawiono sprawę przetargu na lokale komunalne...

— Z przyjemnością wyjaśnię wszystkie okoliczności, gdyż na ten temat powstało wiele niedomówień. 1 sierpnia Rada Miasta i Gminy podjęła uchwałę o ogłoszeniu przetargu na wszystkie lokale komunalne. Komisja Gospodarki Terenowej wystąpiła do Zarządu z wnioskiem o wystawienie na przetarg w pierwszej kolejności siedmiu obiektów. Była to możliwość podrobnego „kulejącego” budżetu.

— Nie wyobrażam sobie 25 tys. miasta bez kina, sali widowiskowej. Czyżby te placówki nie były potrzebne miastu?

— Bezpośrednią przyczyną zamknięcia kina były straty, które za pierwsze półrocze br. zamknęły się kwotą 18 mln zł. Jest to m.in. wynikiem u-

powszechnienia video.

Nie jest prawdą, że ten obiekt jest niepotrzebny. Przejmujemy kino od spółki „MAX”. Nie rezygnujemy też z sali widowiskowej. O dalszych losach zadecyduje Rada. Być może dojdzie do prywatyzacji.

— Mieszkańcy ul. Elckiej proszą o ułożenie chodnika, a ul. Sobolewskiego wnoszą o zmianę nazwy...

— Ułożenie chodnika to sprawa Rejonu Dróg Publicznych. Z tego co się orientuję, w pierwszej kolejności należy ułożyć tam kabel energetyczny, aby zapewnić dostateczne oświetlenie ulicy.

W planach mamy zmianę nazwy nie tylko ul. Sobolewskiego. Zależy to w dużej mierze od mieszkańców. Czeka na propozycje. Być może Rada przychyli się do „historycznej” nazwy Przekopka.

— Dziękuję za rozmowę.

Notował J. SARNACKI

Z prokuratorskiej teczki

31 października prokurator Prokuratury Rejonowej w Zambrowie, mgr Janusz Fedorowicz tymczasowo aresztował 26-letniego mieszkańca Wyszki — Ryszarda R.

W nocy z 29 na 30 października br., Ryszard R. wyjął szybę z okna na zapleczu sklepu komisowego w Zambrowie, a następnie przy pomocy metalowej „lapy” wyłamał podwójną kratę w oknie oraz drzwi łączące zaplecze z salą sprzedaży. Ze sklepu zniknęły m.in. magnetowid, zagraniczne ubrania i kilkadziesiąt zapalniczek — przedmioty o wartości nie mniejszej niż 9 mln zł. Pomagający Ryszardowi R. kompani, gdy zobaczyli zbliżających się policjantów — uciekli. On sam zaś — nie zdążył.

Ryszard R. był już dwukrotnie karany za występki przeciwko mieniu. Za krótkami spędził już 4 lata. Podczas odbywania ostatniej kary pozbawienia wolności — zbiegł z zakładu karnego i przez ponad trzy lata ukrywał się.

(klos)

Jaskółka?

— „Od nas odbite”. Nie dysponuje żadnym lokalem ani pracownią. Dotychczas niewielkie finansowe wsparcia udzielały jej łomżyńskie domy kultury. Dziś, kiedy kultura skazana została na budżetowy margines (Rada Miejska w przewidywanym budżetowym na przyszły rok o kulturze całkiem zapomniana), pozostali ewentualni sponsorzy prywatni, a ci nadal nie widzą w tym swego interesu. Chociaż...

Wspomniana wystawa dojdzie do skutku dzięki pomocy łomżyńskiego handlowca i radnego miejskiego — Zdzisława Uryna, który udostępnił fotofotografikami kawiarnię i zakupił szyby do prezentacji prac. W kawiarni ma być stała ekspozycja fotogramów, także twórców spoza Łomży. Miejsowa kultura czeka na inne tego typu „jaskółki”. (jtb)

Serce „z lizakiem”

Zdarzenie miało miejsce wprawdzie miesiąc temu, 14 października br., ale godne jest odnotowania.

Pociąg Elk — Olsztyn, odjeżdżający z Elku o godz. 13, otrzymał od dyżurnego ruchu sygnał do odjazdu. Za chwilę skład był już w biegu. Nagle na peronie pojawiła się biegająca ostatkiem sił ok. 80-letnia kobieta. Pracownik kolei, widząc w oczach staruszki rozpacz z powodu uciekającego pociągu, zdecydował się na czyn nietypowy. Dał znak „lizakiem” i maszynista zdołał jeszcze zatrzymać maszynę. Starsza pani wsiadła do wagonu.

Pan Edward Szklarczyk z Elku — przygodny obserwator tej sceny — był mile zaskoczony taką postawą kolejarzy. (bm)

Czy wiecie, że...

go pomiędzy Ogonkami i Węgorzewem. Zdesperowany diabeł zwrócił się o pomoc do Konopki. Ten wykopał pod nim góry głęboki dół, w którym diabeł podczas kolejnej przejażdżki urzucił babę, a Konopka szybko przysypał ją piaskiem.

Uwolniony od swej zmyśli bies postanowił odwiedzic się Konopce: miał zacząć straszyć w węgorzewskim zamku, aby Konopka za wysoką nagrodą mógł go stamtąd przepędzić. Plan ten powiódł się znakomicie i wspólnicy zrealizowali go ponownie z podobnym skutkiem, w niedalekim pałacu szynorkim. Uszczęśliwiony, hojnie oddany Konopka powrócił do Ogonka. Diabeł oświadczył, że są już kwita i ostrzegł chło-

pa, by nie próbował już więcej przepędzać go skądkolwiek, bo będzie z nim źle.

Po pewnym czasie po Mazurach rozeszła się wieść, że diabeł zadowolił się w Berlinie na zamku elektora brandenburskiego, księcia Prus. Ten dowiedziawszy się o sławnym pogromcy diabłów — Konopce, przysłał po niego karetę. Chłop bardzo się stropił, pomny diabelskiej przestrogi, tym bardziej, że książę zagroził mu karą śmierci, gdyby przepędził czarta się nie powiodło.

Zmartwiony Konopka poprosił o trzy dni zwłoki, na co książę przystał. W tym czasie w jednej z berlińskich karczem Konopka poznał kobietę kubek w kubek podobną do jego dawnej żony. W oznaczonym dniu sprowadził ją na zamek, a gdy ukazał się diabeł — przedstawił ją jako Konopichę. Przeróżny czart, wspomniawszy swoje cierpienia, umknął z zamku. Konopka zaś został obsypany przez księcia dostatkami i otrzymał na własność kilka włók ziemi w Ogonkach, a jego potomkowie mieli być po wsze czasy zwolnieni od wszelkich podatków. Aby uczcić dzielnego Mazurę, wzgórze położone przy drodze z Ogonka do Węgorzewa nazwano Górą Konopki. (Opr. jc)

Śladem publikacji

BEZ POŻEGNANIA

Przypomnijmy: powołując się na stwierdzenie wojewody łomżyńskiego o braku politycznych kryteriów przy zwalnianiu kadry kierowniczej z pracy w Urzędzie Wojewódzkim, Henryk Wilczek opisał swoje własne przejścia, nie kryjąc przekonań, iż wątpli w prawdziwość powyższego zapewnienia. Jego opinię podzieliło kilku innych byłych dyrektorów wydziałów.

Czy zasadnie? — próbuje wyjaśnić w imieniu kierownictwa Urzędu, dyrektor UW, — Stanisław Przechodzki:

— Jeśli przyjąć za wyjściowy stan zatrudnienia na 1 maja br. to zatrudnialiśmy ledwie 15 proc. nowych pracowników, gdy w Białymstoku wymieniono 60 proc. kadry w Suwałkach — 60 proc. w Ostrołęce blisko 100 proc. Z jednej strony wojewoda spotyka się na spotkaniach z zarządami, że nadal blisko 90 proc. zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych w administracji to byli członkowie PZPR, z drugiej — jest atakowany, że za dużo jest zmian personalnych.

Jako komentarz przytoczę jego powiedzonko powtarzane przy podobnych dyskusjach: „czy ktoś jest za czy przeciw „Solidarności”, z której się wywodzi, musi politykę zostawić na progu urzędu”. Dodam również, że jego poprzednik, Marek Strzeński planował dużo głębsze przetasowania.

Poza tym uprzytomnić sobie trzeba jedno: w Urzędzie Wojewódzkim były do niedawna 22 wydziały, teraz jest trzynaście. Ilość dyrektorów i zastępców trzeba było w związku z tym zmniejszyć o prawie 50 proc. Kogo zwolnić? Uważam, że wojewoda ma niekwestionowane prawo doboru kadry kierownictwa UW. Czy ktoś może mu go odmówić? Twierdząc zdecydowanie, że nie. I nie musi się tłumaczyć dlaczego przyjął tego, a nie innego człowieka. Nikt mu też nie udowodnił i nie udowodni, że w którymś konkretnym przypadku kierował się względami politycznymi. Ale — powiem to na marginesie — nie brakowało sytuacji, gdy stawał wobec opinii delegacji pracowników opowiadających się za lub przeciw konkretnemu kandydatowi na dyrektora bądź jego zastępcę.

Dlatego zrezygnował w ogóle z niektórych dyrektorów, nie proponując żadnej pracy? Przyczyny były różne. Wśród wymienionych pięciu osób był jeden, co odkryliśmy w jego aktach personalnych, który miał ponad 6-letnie gospodarstwo. Regułą natomiast było pozostawienie nowego dyrektorem wolnej ręki w doborze pracowników. Ponieważ to oni będą z nimi pracować na co dzień, a nie wojewoda.

Gdy zakończyliśmy już kompletowanie załogi, doszły nas sygnały, że zwolniliśmy pracownika, którego małżonka też jest na wypowiedzeniu. Przywrócony został do pracy.

Równocześnie zwróciłem się z pismem do wszystkich dyrektorów. W ciągu ostatnich dni odbyła się bolesna dla wszystkich państwa operacja zmniejszenia zatrudnienia w UW, obejmująca 50 proc. zatrudnionych dotychczas. Szczegółowe informacje miały podlegać osobom, które są jedynymi żywicielami rodzin lub których współmałżonek również otrzymał wypowiedzenie — proszę o zgłoszenie tych przypadków. Było ich w sumie dziewięć, pozytywnie rozpatrzonych osiem, jedną jeszcze wyjaśniamy. Tym pracownikom wcześniej przewidzianym do zwolnienia, trzeba było jednak zrobić miejsce. Kosztem już mających obietnicę zatrudnienia...

Największy rezonans wywołało chyba zwolnienie dyrektora Marka Fabiańskiego, który w UW przepracował ledwie kilka dni, ale jak wszyscy otrzymał prawo do przysługujących w takiej sytuacji apanaży. Zapewnił mu to umowna „dniówka” wartości ponad miliona... Przypomnę, że ma on wyższe wykształcenie, ukończoną aplikację administracyjną, zdany egzamin końcowy. Jest ponadto mgr. prawa — ukończył aplikację radcowską. W UW są lepsi fachowcy?

Nie podważam jego przygotowania zawodowego. Otrzymał propozycję zatrudnienia na stanowisku radcy prawnego lub szefa radców UW.

Jestem świadoma, że nie da się nikomu w sposób jednoznaczny udowodnić złej woli lub nieprzychylności z powodów czysto politycznych. Poza tym, więc ten aspekt indywidualny oceniam. Czy nie uważa pan jednak, że stosowany przez kierownictwo styl połączony z ludźmi, którzy wiele lat przepracowali w administracji może budzić nieśmak, by nie rzec wrogość i to nie tylko u zainteresowanych, ale i „kibiców”?

No cóż, jeśli będę to tłumaczył pościelchem, towarzyszącym reorganizacji, pewną nerwowością, chyba i tak nie odwróci to biegu zdarzeń. Może zatem powiem we własnym imieniu, symbolicznie przepraszam...

Zanotowała NINA OMELCZENKO

Gazeta WSPÓŁCZESNA

3

Nr 222 (12 123)